

11. 306 854

Sta Bibl. Narodowej
od J. B. R.

Księgi
Narodu Polskiego
i
Pielgrzymstwa Polskiego.

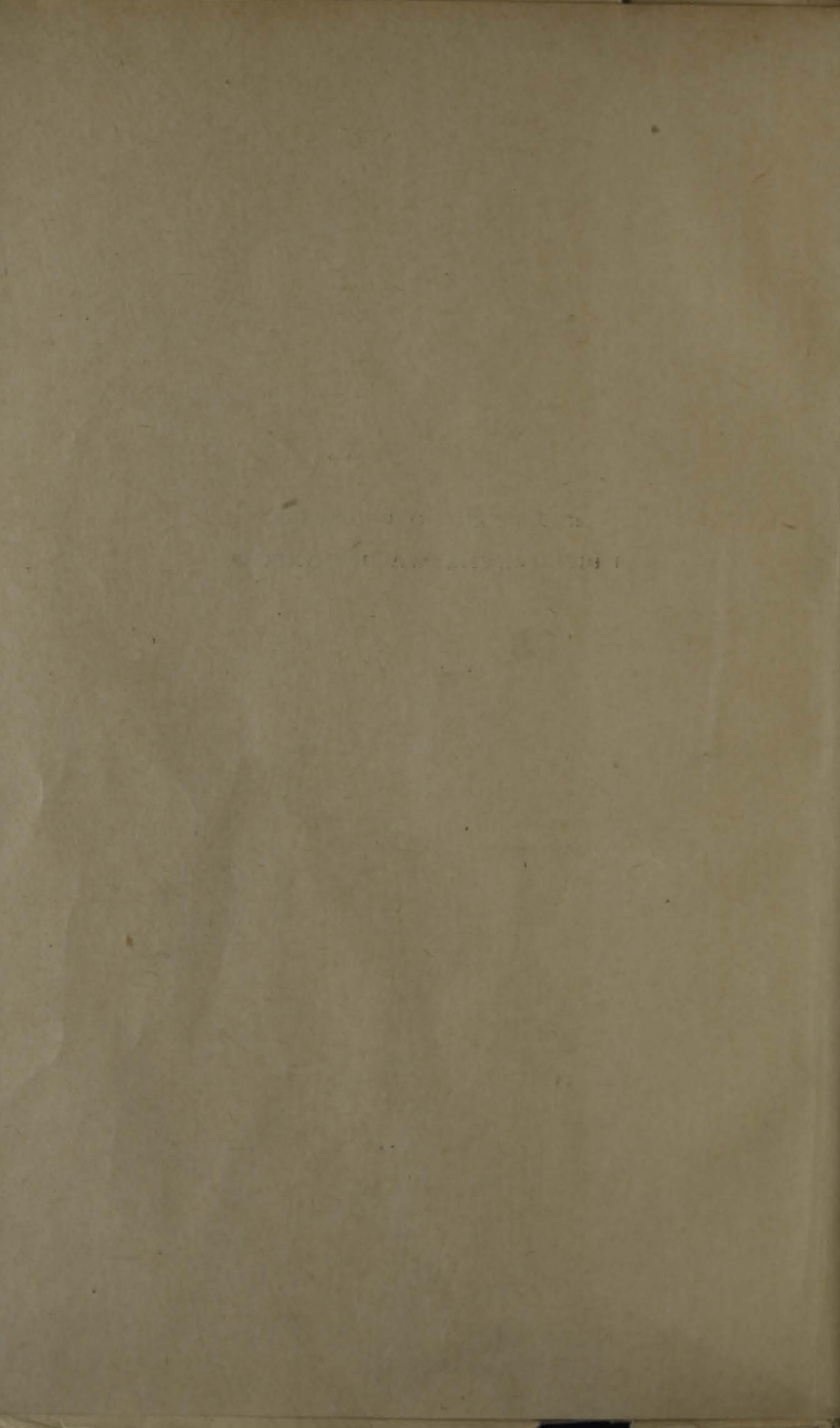


W RZYMIE
W DRUKARNI O.G.I.
PRZY VIA CESENA, 14.

Roku Pań..1946. •



KSIEGI NARODU POLSKIEGO
I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO



ADAM MICKIEWICZ

KSIEGI NARODU POLSKIEGO

I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO



INSTYTUT LITERACKI
RZYM

1946

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018603741



II . 306.854 .

EGZ. ARCHIWALNY

O. G. I. Officine Grafiche Italiane - Roma - Via Cesena, 14 - Tel. 767166

1946 D 1854/2

« KSIĘGI NARODU I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO » NA NOWEJ EMIGRACJI

« A was spotykają, i ugaszczają, i śpiewają wam pieśni wasze, bo czują, że wy wojujecie za wolność świata ».

« A kiedy mówią o wojnie waszej dla zbawienia narodów, nie przeczą iż dobrze zrobiliście, ale powiadają iż niewczesnie, jako doktorowie wyrzucali Chrystusowi, iż w szabas śmiał ludzi uzdrawiać, i krzyżeli: godzi-li się w szabas uzdrawiać? godzi-li się w czasie pokoju Europejskiego z Rosją wojnować? ».

AKTUALNOŚĆ « Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa polskiego » jest chwilami przerażająca. Ta mała « broszurka » — jak ja w liście do Garczyńskiego nazwał Mickiewicz — która w pierwotnej wersji nosiła nazwę « Katechizmu pielgrzymstwa polskiego », odczytywana w 114 lat po jej powstaniu na nowej emigracji, niepokoi w pierwszej chwili żywością bolesną, trudną i ciągle nieprzewyciężoną. Czyżby znowu więznąć nam miały w gardłach słowa najwyższego potępienia pod adresem « rządów i mędrków francuskich i angielskich », « kupców i handlarzy obojga narodów, laknących złota i papieru i pieniędzy posyłających na zgniebienie wolności »? Czyżby znowu, po wieku przeszło niewoli i wolności, trzeba było w « Litani Pielgrzymskiej », w zwrocie « Przez męczeństwo żołnierzy zaknutowanych w Kronstadcie przez Moskali » słowo « Kronstadt » zamienić tylko na

«Katyni», a «zaknutowanych» na «zamordowanych strzałem w tył czaszki»?

Aktualność «Ksiąg» jest jednak nie tylko porażająca, jest ona także i to może nawet w nieporównanie większym stopniu — pouczająca. Nurt czasu, który dzieli pierwsze, paryskie wydanie tej książeczki, od jej obecnego wydania rzymskiego, nie był tylko obojętnym i niewiele znaczącym wpływem faktów, zdarzeń i doświadczeń. Dziś, wpatrzni z lękiem w nieodwracalność koła historii, czujemy przecież, że jeśli nie zmieniła się sama zasada «pielgrzymowania dla wolności», to inną już wypełniamy ją treścią. Bogatsi od owych 10 tysięcy naszych poprzedników z okresu «Ksiąg» o zjawisko niespotykanej dotąd masowości współczesnego pielgrzymstwa, musimy dbać usilnie o to, aby nie stało się ono tylko wyrazem «żołnierskiej hardości niepoddawania się wrogowi» (Pigoń) lecz żeby przeobraziło się w ruch społeczno-polityczny, w którego kręgu odnajdą swą godność polityczną i niezalangą wierność ideałom społecznym wszyscy europejscy wygnańcy «sfer wpływów». «Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego» nie są więc już dekalogiem wskazań i działania; są raczej poetycznym postulatem wykreślenia w «Europie bezlegalnej» (Norwid) strefy prawdziwych interesów dla tych Europejczyków, którzy śniąc o szumie swych ojczystych rzek w obozach wojskowych i barakach UNRRY wiedzą naprawdę dlaczego nie należy wracać.

KORZENIE «Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego» tkwią znacznie głębiej niż to się wydawało nam i naszym szkolnym i uniwersyteckim ko-

mentatorom. Prawdą jest, że wpływ pewien na ich powstanie miały wypadki historyczne, które po Rewolucji listopadowej, a na skutek chwiejnego stanowiska Ludwika Filipa wobec Rosji i Świętego Przymierza zmierzać zaczęły szybko do likwidacji tego wysoce w życiu Francji niebezpiecznego zjawiska, jakim była dziesięciotysięczna emigracja polska. Możemy sobie dziś bez trudu, wyobrazić, że masa ludzka, która przybyła do Francji w zwartych formacjach wojskowych i utraciwszy w niej szybko nadzieję utworzenia Legionu Polskiego, przeszła nawet spod kompetencji ministra spraw wojskowych pod opiekę policji musiała stanąć nagle w obliczu niebezpieczeństwa kompletnego rozkładu i rozsypki. « Księgi » miały według tej, częściowo tylko słusznej wersji, zapobiec bankructwu emigracji przez sztuczną niejednokrotnie i na bardzo wysoki ton nastrojoną serafizację « duszy polskiej », a Mickiewicz sam stanął zaraz w swej pracy i działalności obok Lelewela, który chwiejącą się emigrację usiłował usztywnić i wzmocnić ideologicznie swym « Komitetem Narodowym ».

Poza tym wszystkim jednak « Księgi » są także zdumiewająco prostym wyrazem polskiej reakcji pokłeskowej.

« Kraj, gdzie każdy czyn za wcześnie wschodzi, ale książka każda za późno ».

Te słowa Norwida, gdy w nie wniknąć głębiej określają najlapidarniej polski dylemat czynu i słowa i stanowią jednocześnie najlepszy, choć i najbardziej surowy, komentarz do utworu Mickiewicza. « Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego » rozeszły się w stosunkowo krótkim czasie w 10.000 egzemplarzy i jest to cyfra, która musi zdumiewać

każdego, kto pamięta jak bardzo liczebnie skromna była ówczesna emigracja. Trudno przypuszczać, aby poczytność tej małej książeczki spowodowana była wyłącznie spontanicznie wśród pielgrzymujących w owych czasach Polaków zrodzonym poczuciem zagrożenia bezideowością. Mickiewicz wyszedł w niej naprzeciw wiecznie w duszy polskiej żywemu pragnieniu wytłumaczenia się z klęski, a jego «Księgi» dały początek licznym dociekaniom szkołom i kierunkom, które w zgłębianiu przyczyn klęski widziały na przestrzeni dziesiątków lat lekarstwo na ich uniknięcie w przyszłości. Podwójny, historiozoficzno-polityczny i moralistyczny nurt tego utworu założył fundamenty pod podwójną również filozofię klęski. Jej strona historyczna opierała się na połączeniu dwóch elementów: poczucia tragizmu położenia politycznego Polski i wyolbrzymienia roli, czy jak się to dziś jeszcze chętnie mówi, «misji dziejowej» Polski w Europie. Etyka «Ksiąg» natomiast wypływa z wiary w konieczność wewnętrznej, moralnej uprawy każdego Polaka, który pragnie sięgnąć wyżyn narodu, skazanego na odkupienie zbłąkanego świata.

Istnieje oczywiście rażąca dysproporcja pomiędzy wizją Polski złożonej do grobu i oczekującej wzejścia «dnia trzeciego» i wizją Polaka, od którego «poszerzenia duszy własnej» zależy czy dostąpi on łaski powrotu do Ojczyzny. Warto zwrócić uwagę na niesłychaną harmonijność i pełnię tej koncepcji mickiewiczowskiej. Był to obraz istoty śmiertelnie ugodzonej, w której każda komórka nateżać musi do ostatecznych granic swą polskość i «anielskość», aby ciało całe zmartwychpowstało. mistyczny znak równania, położony między naro-

dem i jednostką był znakiem siły i bezsilności jednocześnie. Głęboka, żarliwa wiara w odrodzenie Ojczyzny graniczy niepokojąco ze smutną religią ostatnich ludzkich wartości etycznych. I w ten chyba tylko sposób można odtworzyć sobie stan umysłów i serc ludzi z tamtych czasów. Człowiek, który wierzy w jakąś ideę powinien o nią także walczyć. Człowiek natomiast, który uszedł z pola walki, świeżo pokonany, może już tylko wierzyć. Religia pozbawiona pierwiastka walki zastęga w kształt sztywnego schematu kontemplacyjnego i wydaje z siebie cały szereg wynaturzonych produktów ubocznych. To co miało początkowo służyć tylko podtrzymywaniu wiary, staje się wiarą samą w sobie. Jednostka, której kazano czynne życie zastąpić dążeniem do moralnej doskonałości, podnosi środek do miary samodzielnej wartości. Etyka indywidualna wyparła po ukazaniu się «Ksiąg» na długie lata etykę narodową i społeczną.

Musimy więc pamiętać, że korzenie utworu Mickiewicza tkwią w glebie, którą użyżniono nie tylko zwykłą miłością ojczyzny, ale i egzaltowaną religią patriotyzmu. Jeśli chcemy na nowej emigracji ocalić z «Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego» ich wartości niezmiennie, to możemy uczynić to jedynie po rozprostowaniu się z tych wygarbnień, jakie na Polaku, wyruszającym z tą małą książeczką w noc pielgrzymstwa i niewoli, narastały wolno, ale nieuchronnie.

STUDIUM O MĘSJANIZMIE o gruntownie rewizjonistycznym i nowoczesnym podejściu do pojęcia, które spełniało całe pokolenia Polaków, dając im religię Ojczyzny jako zastępczą namiastkę walki

o nią, byłoby zapewne najlepszą formą skończenia z urokiem rzeczy przedawnionych, a mimo to nieustannie działających. Niestety, większość młodych badaczy uważała mesjanizm za zjawisko czysto historyczne, a tymczasem wojna i utrata niepodległości wykazały znowu, że prawie każdy Polak, który żyjąc w atmosferze wolności, uważał Państwo za świętość, z jej pozbawieniem nie przestaje ufać, że rzeczy święte zmartwychwstają.

Obowiązującą więc w tej dziedzinie lekturą pozostają nadal «Dzieje mesjanizmu polskiego» prof. Józefa Ujejskiego, z których dowiadujemy się że «naród jest istotą moralną, a pojęcie indywidualności zbiorowej doszło do zupełnego przystawania z pojęciem indywidualności jednostkowej». Naród bowiem «czuje, myśli, dąży, ma sumienie i grzeszy jak jeden człowiek».

Jakieś znajome echo rozlega się w tych słowach. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, sądząc, że to tylko elitaryzm faszystowski w moralistycznym wydaniu. Faktem natomiast jest, że jeśli patologia siły i teoria «narodu wybranego» zrodziły faszyzm, to patologia cierpienia i teoria «narodu wybranego» wydały na świat znacznie wcześniej mesjanizm.

Mesjanizm polski, poza swoim niewątpliwie oryginalnym wkładem do skarbcza myśli europejskiej, powstawał w cieniu najrozmaitszych odgałęzień romantyzmu niemieckiego, z jego zamaskowanymi koncepcjami elitaryzmu politycznego. Z trudem przysłoby nam we współczesnych warunkach wytworzyć sobie obraz narodu, jako zasadniczo jednorodnej i jednolitej całości z pominięciem tego ogromnego bagactwa odcieni i różnic, które

sprawiają, że nawet w jednym jakimś, określonym i wspólnym działaniu naród wybiera setki dróg i form, wyrażenia swej woli i swych pragnień. Pojęcie «indywidualności zbiorowej» jako «osoby moralnej» daje się istotnie pomyśleć jedynie na gruncie filozofii klęski i cierpienia, gdzie samo cierpienie «uszlachetnia» i «odkupia», a bierne ale wytrwałe zaprawianie się w nim powinno dać ostateczny rezultat w postaci ojczyzny, oczyszczonej w ogniu zbiorowej udręki, a więc z natury rzeczy lepszej i doskonalszej.

Mesjanizm nauczył Polaków religii narodu, wraz z całą jej liturgią i praktyką. Ma więc duże zasługi, gdyż miłość ojczyzny w czasach gdy «naród nie istnieje jako państwo» przybiera zawsze formy wiary, zabarwionej na sposób religijny. Ale ten sam mesjanizm, ściągnięty ze szczytów filozoficznego i poetyckiego bytowania na poziom odczuwania powszechnego obarczył Polaków czterema zasadniczymi jarzmami, które na nowej emigracji musimy z siebie za wszelką cenę zrzucić.

1. INDYWIDUALIZM ROMANTYCZNY ma niewiele wspólnego z normalnym poszanowaniem praw rozwojowych jednostki. Współczesna myśl europejska poczyniła ważne rozróżnienie pomiędzy takim humanizmem który uważa człowieka za ośrodek każdego działania i takim, dla którego człowiek jest celem tego wszystkiego, co sam czyni. To bardzo doniosłe stwierdzenie wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie istniały zawsze w zagadnieniu ograniczenia wolności indywidualnej. Człowiek ma prawo do zupełnej swobody w wypadku, gdy jej używa dla udoskonalenia siebie samego, włączonego w system jakichś wyższych wartości. Można by

powiedzieć, że dla romantyków taką wartością był naród. Ale trzeba przecież pamiętać, że «romantyczny» naród był nie tyle ideowym wyrazem życia świadomej zbiorowości, ile samodzielną kategorią, żyjącą w całym bogactwie swych przejawów w każdym Polaku z osobna. Każdy Polak to «mały naród» lub «naród w miniaturze», to zwierciadło a raczej soczewka, w której skupiają się wszystkie promienie życia poza nim, lub ponad nim biorące początek.

To też indywidualizm romantyczny przeniesiony w dół i niejako upowszechniony, stał się bardzo szybko wyrazem samowoli i głupoty, zarozumialstwa i pychy, doskonałą pożywką dla owych tysięcy Polaków, którzy zawsze gotowi są przez założenie nowego pisma lub nowej organizacji «zbawiać ojczyznę». A stąd już krok jeden tylko do «sejmu polskiego», co to w przekonaniu Krasińskiego stać się miał «sejmem Europy».

2. MEGALOMANIA NARODOWA związana jest w równym stopniu z indywidualizmem romantycznym, co z ideą Polski «Chrystusa narodów». Jej oparcia szukać należy nie tylko w mesjanizmie filozoficznym lub poetyckim. Sternik polskiej, emigracyjnej polityki zagranicznej, książkę Adam Czartoryski, wyłożył w swoim «Essai sur la diplomatie» tezę legitymizmu narodów, którą wywiódł także z koncepcji «narodu jako osoby moralnej». «Gwałt, który zniszczył niepodległość narodu — pisał Czartoryski — jest zawsze młodszy niż prawowitość tego narodu».

Można sobie łatwo powiedzieć w jakiej formie weszła ta myśl polityczna w krwiobieg życia garstki emigrantów, przejętej ideałem Polski umęczonej

« na podobieństwo Chrystusa ». Polska dłużnik przelanej krwi, Polska dyskonter poniesionych na rzecz porządku europejskiego cierpień, Polska zaczepiona w swej polityce emigracyjnej o misterną sieć dyplomacji wielkich dworów i gabinetów, a odcięta prawie zupełnie od nieefektywnej i niebłyszczącej dyplomacji europejskich ludów, Polska dopraszająca się sprawiedliwości dla swej pogwałconej i prawowitej « osoby moralnej », której miarą wielkości jest męka ukrzyżowania!...

Czerpiąca swoje soki głównie z mesjanizmu, polska megalomania narodowa wychodzi ze złudnego założenia, że wartość poświęcenia i ofiary oceniana jest w świecie kryteriów politycznych i społecznych tą samą miarą, co w świecie norm moralnych. I dziś jeszcze spotkać się można wśród Polaków na emigracji z próbami traktowania legalności naczelnych władz państwowych R. P. jako formy odcinania kuponów z zamrożonego kapitału cierpienia. A przecież rząd nasz na emigracji nie przestał być rządem legalnym tylko dlatego, że nie myśmy go zmienili.

Na szczęście « Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego » znaczą już początek końca tego niebezpiecznego uroku. Na ich kartach wyrażona zostanie dobitnie konieczność rozmawiania z ludami Europy ponad głowami dworów i gabinetów, z ich kart również popłyną najpiękniejsze słowa « Litanii Pielgrzymskiej »: « O wojnę powszechną za wolność ludów... ».

3. REWOLUCYJNOŚĆ ALKOWIANA znowu wywodzi się z tego założenia mesjanizmu, które wulgarnie i ze znacznymi uproszczeniami możnaby sformułować jako zasadę, że « cierpienie rentuje się



samo », i samo również zmienia istniejący i nieznosny stan rzeczy.

Kiedy współczesny Polak mówi o rewolucji społecznej to myśli, że to jego mówienie już jest dostatecznie groźnym i gwałtownym aktem rewolucyjnym. Kiedy zaś cierpi z racji niesprawiedliwości społecznej w czterech ścianach swego pokoju, to wydaje mu się, że ociekające krwią strzepy jego cierpienia wybuchają automatycznie za oknami jak łomby, burzące stary i szczerze dlań zresztą nienawistny porządek społeczny. « Rewolucyjność alko-wiana » bierze tedy początek z tego błędu mesjanizmu, który wyraża się w pasywności cierpienia, kompensującego swym natężeniem i siłą prawdziwy czyn rewolucyjny i jego konsekwencje.

Dalecy jeszcze jesteśmy od zmierzchu tego uroku wychowania romantycznego. Największym bowiem polskim mesjanistą społecznym był ulubiony pisarz inteligencji urzędniczej i mieszczaństwa - Żeromski.

4. CZAR WAWELSKI, czyli mediumiczne zapatrzenie się w dawną świetność, w groby królewskie, w wypłowiałe pamiątki narodowe jest ostatnim i nienajłżejszym brzemieniem, jakie wypadło nam dźwigać w spadku po polskim mesjanizmie. Rozprawił się z nim dostatecznie surowo i bezlitośnie Wyspiański i dla naszych celów wystarczy tylko podkreślić, że mesjanizm, oparty całą swą filozofię na fałszywych przesłankach filozoficznych i moralnych wykoszławił również to uczucie, które w swej istocie przecież nie jest niczym innym jak zdrowym i naturalnym przywiązaniem do tradycji narodowej. Co innego jednak siła tradycji, działa-

jąca, jako suma złych i dobrych doświadczeń historycznych, a co innego naiwna wiara w ślepy automatyzm tradycji.

« Był tedy naród polski od początku do końca wierny Bogu przodków swoich.

Jego królowie i ludzie rycerscy nigdy nie napastowali żadnego narodu wiernego, ale bronili Chrześcijaństwo od Pogan i barbarzyńców niosących niewolę.

I szły króle Polskie na obronę Chrześcijan w dalekie kraje, król Władysław pod Warnę, a król Jan pod Wiedeń na obronę wschodu i zachodu ».

Wypadki historyczne nie działają prawie nigdy siłą spełnionego dobra i minionej świetności, natomiast prawie zawsze uczą i zobowiązują. Współczesny więc Polak nie może być nędzarzem, okrywającym swą nagość strzępami płaszców królewskich, ale tylko spadkobiercą i wykonawcą idei dziejowej państwa polskiego.

MICKIEWICZ SAMOTNY jest najlepszą odpowiedzią na wątpliwości, jakie budzić w nas może dzisiaj lektura « Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego ». We współczesnym « Księgom » odczytanie « O duchu narodowym » pisał: « Niepodobna odgadnąć, jak długo jeszcze trwać będzie teraźniejszy porządek społeczny, ale niechybny jest jego upadek; upadek może jeszcze całkowitszy, niż ruina państwa rzymskiego ». I w tym samym odczytaniu: « Im mocniej Polska czuła i podzielała uczucia rodzinne Europy, tym była szczęśliwszą i sławniejszą; im bardziej oddzielała się od Europy tym widoczniej słabła... ». Cała publicystyka « Pielgrzyma » z roku 1833, pełna aktywizmu i pasji społeczno-politycz-

nej, robi już wrażenie próby dorównania temu europejskiemu kołu rozpędowemu, które, nie zważając na subtelne roztrząsania polskich mesjanistów, coraz to zwiększało obroty...

Mickiewiczowi przestaje więc wystarczać klasztorna wiara Towiańskiego, upewniająca, że « przez królestwo niebieskie w nas utwierdzone, zyskamy ojczyznę ziemską, zyskamy Polskę, ułatwimy drogę Francji, uczennicy naszej ». Przez lata wprowadzie przewodniczy jeszcze « Kołu » podejmując najtrudniejsze, a przepisane przez Towiańskiego, « zadania moralne », ale już wtedy nawet napisze doń, że « czeka kierunku ». W latach 1844-1845 weźmie udział, nie wyglądając biernie cudu, w manifestacjach ludu paryskiego i zacznie domagać się gwałtownie « realizacji w ziemi ». A rozszedłszy się ostatecznie z Towiańskim powie o nim po latach, że « zgubił z oczu czas, to jest marzy o sobie i nic więcej ».

Tak doszło do powstania « Drugiego Koła », które główny nacisk kładzie teraz na sprawy społeczne. Przed « braćmi » z « Drugiego Koła » stanie Mickiewicz we wrześniu 1847 roku i powie: « Przyszędłem was zapytać, czy nie zbliża się czas, abyśmy stanowczo ruszyli z emigracji — nawet krokami ziemskimi. Moim jest instynktem, abyśmy wyszli ». Istotnie wyszedł. W roku 1848 wyrusza z Rzymu Legion Polski, złożony z 12 uczniów szkoły sztuk pięknych i minąwszy w swym pochodzie Livorno, Empoli nad Arno, Bolonię i Florencję — dotrze do Mediolanu, aby powiększyć się do 120 ludzi. A gdy sprawa Legionu spełźnie na niczym, wycofa się Mickiewicz samotny i rozgoryczony z życia publicznego i na propozycję wzięcia udziału we

władzy skonfederowanego uchodźstwa odpowie:
« Wy nie macie żadnej przewodniej idei, żadnej
organicznej zasady, co by was duchem jednoczyło ».

Tak więc nadchodzi czas paryskiej « Trybuny
Ludów » gdzie Mickiewicz postawił już wyraźnie
« dogmat solidarności ludów » i « powszechnej re-
publiki europejskiej », aby wreszcie przemówić i do
nas, uczestników nowej emigracji z wysokości roku
1849 słowami manifestu, który niewiele stracił na
swej aktualności: « Gdy Węgry ostatecznie odzys-
kają niepodległość, gdy Polska odwali kamień
grobowy, gdy Niemcy i Włochy się odrodzą, gdy
na koniec wszystkie ludy, wolne jedne przez drugie
i jedne dla drugich, ogłaszają święte przymierze:
święte przymierze ludów, pierwsza połowa dzieła
narodów będzie dokonana i wtedy wszystkie ludy
spółem zabiorą się do drugiej części, najtrudniej-
szej, do zapewnienia jednostkom udziału w szczę-
ściu zdobytym wspólną pracą ».¹⁾

PRZEWYCIEŻONY I ODNOWIONY staje
się dla nas Mickiewicz symbolem postawy emigra-
cyjnej, której « samo słowo nie wystarcza ». A
przecież mimo wszystko cośmy wyżej powiedzieli
nie przestaje nam się ciągle wydawać, że to prze-
wyciężenie jest tylko pozorne, albo conajmniej czę-
ściowe. Romantyczny dramat człowieka, który kon-
kretną pracą dla narodu nie potrafi doścignąć swe-
go egzaltowanego choć szczerego patriotyzmu
wytworzył w końcu w uczuciach i moralności prze-
ciętnego Polaka wyłom, jakiego nie zdołała zasypać

1. Cytaty i układ rozdziału « Mickiewicz samotny » zawdzię-
czam pięknemu artykułowi Tymona Terleckiego p. t.: « Mickiewicz
i My » (« Wiadomości », nr. 3).

nawet «końska kuracja» pozytywizmu i pracy organicznej. Nie tedy zresztą wiedzie droga do przebudowy psychiki polskiej. Konflikt między romantycznym dynamizmem psychicznym i nacierającą na rzeczywistość można łatwo skompromitować na płaszczyźnie praktycznej lub politycznej. Chodzi jednak nie o to, żeby wykazać jak bardzo lekko-myślny, porywczy i mistyczny jest każdy Polak, ale o to, żeby stał się on rozsądny, nie przestając być sobą. Żadne doraźne rozporządzenia i ustawy nie zatrą kolein, jakie wyżłobiło sobie w umysłowości polskiej przeszło stuletnie wychowanie romantyczne. Natomiast można ten wyczerpujący się w jałowych problemach moralno-religijnych i psychiczno-narodowych dynamizm skierować w inne łożysko. Można i trzeba marzyć za Brzozowskim o zasadniczych zmianach w «strukturze polskiej duszy kulturalnej».

USPOLECZNIE NIE NARODU może jedynie wypełnić wyrwę, jaką romantyczny mesjanizm wytworzył pomiędzy narodem i jednostką. Ostatnia wojna uczyniła z Polaków naród w prawdziwym, nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Naród poczuwający się do odpowiedzialności za losy Państwa, świadomy swego krwawego trybutu na rzecz wolności europejskiej, zahartowany w solidarności społecznej, wyleczony z mitów i przerostów elitaryzmu politycznego. Krew nie spaja jednak najlepiej. Naród polski musi poczuć się «istotą ziemską», musi utrwalić swą samowiedzę w walkach społecznych, musi zrozumieć, że słuszne żądania chłopów i robotników nie są wyrazem nienawiści klasowej,

ale jedynym, głęboko sięgającym rezultatem wojny o byt narodowy. Rewolucja społeczna bowiem, krwawa czy bezkrwawa, jest w dzisiejszym świecie ostatnią, pozostałą jeszcze formą całkowitego upowszechnienia uczuć narodowych.

Tak odnowiony, a właściwie tak wzbogacony w swej świadomości będzie mógł naród polski wziąć udział w serii «wojen pośrednich», które niby krótki i gwałtowny prąd rewolucyjny przejdą przez Europę, aby ją zgalwanizować przed ostateczną «wojną powszechną za wolność ludów».

NA NOWEJ EMIGRACJI czerpać chcemy z «Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego» to tylko, co w nich jest wiecznie żywe i nieprzemijające. Historiozoficzne przeciwstawienie ludów Europy «królom i gabinetom» obowiązuje nas po dzień dzisiejszy, obowiązuje nas może bardziej niż za czasów mickiewiczowskiego wczoraj. I nie jest to tylko młodzieńczy, demagogiczny rozpęd współczesnych «królobójców». Jest to prosta i w prostocie swej właśnie mickiewiczowska wiara, że zjednoczenie Europy może się dokonać jedynie na dwóch podstawach: antyhumanistycznego totalizmu politycznego, albo humanistycznej demokracji ludów, które na naszych oczach stają się narodami, nauczonymi nareszcie przez wszystkie imperia-
lizmy świata solidarności europejskiej.

Stąd nieprzedawniony jeszcze nakaz polityczny «Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego» brzmi dziś tak: «Gdzie tylko w Europie jest ucisk wolności i walka o nią tam jest walka o Ojczyznę i za tę walkę bić się wszyscy powinni».

« O WOJNĘ POWSZECHNĄ ZA WOLNOŚĆ
LUDÓW » prosimy Ciebie i my Panie. Prosimy
Cię o nią jednak nie tylko przez krew i męczeństwo
zamordowanych w Oświęcimiu, Majdanku i Ka-
tyniu, ale przez trud, ofiarność i godność wszystkich
ludzi żywych, którzy poczuli się dzięki tej wojnie
prawdziwymi Europejczykami.

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI

NOTA O POWSTANIU « KSIĄG »

« Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego » wyszły w druku po raz pierwszy w Paryżu w grudniu 1832 roku, bezimiennie.

Mickiewicz napisał je w Dreźnie pod świeżym wrażeniem klęski Powstania Listopadowego. Sam w powstaniu nie brał udziału, ale przyjacielom - żołnierzom Rewolucji, z którymi się w Dreźnie zjechał, wyznawał, że do śmierci nie daruje sobie tego, że do nich nie pośpieszył.

Odtąd postanowił walczyć o sprawę polską piórem, aby — jak mówił — « darmo rąk w trumnie nie złożyć ». Bratu Franciszkowi, który jak i inni żołnierze został rozbrojony na granicy pruskiej, odradzał powrót do kraju.

« Wiem jak to przykro przywyknąć do włóczęgi - pisał do niego w lipcu 1832 roku z Drezna - lepiej wszakże po Niemczech niż po Sybirze wojażować... Ja nigdy pod rząd rosyjski nie wrócę, nigdy, nigdy nie miałem tego zamiaru... ».

W innym zaś liście (czerwiec 1832 r.) czytamy:

« Nasi wiele budują na rozprawach parlamentu, które, jak mi się widzi, skończą się na głupstwie. Nie słyszałem, żeby naród jaki rozprawami i notami dyplomatycznymi wskrzeszono... Szkoda, że gruntują fałszywe zaufanie w dyplomatyce, którąśmy drogo już przypłacili. Ja sam mam tylko nadzieję w Panu Bogu. On pomiesza ich wyszystkie

układy a potem w szablę, oby tylko raz jeszcze ją z pochwy dobyto... ».

Pod naciskiem konsulatów rosyjskich rządy saski i pruski rugowały powstańców polskich ze swoich granic. Polacy ciągnęli więc tłumnie do Francji, ówczesnej ziemi wolności dla prześladowanych, ojczyzny dwóch rewolucji.

Mickiewicz stanął w Paryżu 1 sierpnia 1832 roku i zastał już na ziemi francuskiej 6.000 rodaków. Listopadowych żołnierzy osadzono w obozach, t. zw. «Dépôts» Besançon, Bourges, Poitiers, Lyon, Avignon, Montpellier, Toulouse i innych. Stali po tych miastach w koszarach ze swoimi oficerami, w dyscyplinie wojskowej, która odpowiadała ich nadziejom wyruszenia niebawem w pole. Pobierali żołd od rządu francuskiego.

Bezimienna broszurka w stylu biblijnym, formatu małej książeczki do nabożeństwa, była przeznaczona w pierwszym rzędzie dla tych rozbrojonych żołnierzy polskich, którzy nie zdoławszy wyzwolić Ojczyzny poszli dobrowolnie na wygnanie, jako jej błędni rycerze. «Księgi» trafiły do wszystkich obozów i skupisk polskich we Francji, w Niemczech i w Anglii. Zwano je «Ewangelią Mickiewicza». Już wiosną 1833 roku pisał poeta do przyjaciół, że tłumaczenia niemieckie, angielskie i francuskie są pod prasą. Przekład francuski poprzedził entuzjastyczną dla Polski i Mickiewicza przedmową - Karol de Montalambert ¹⁾).

«Co to za naród, do którego dziś przemawiać

1. Charles de Montalambert, polityk francuski, świetny publicysta i obrońca katolicyzmu, początkowo przyjaciel i stronnik Ks. Lamennais, ur. w 1810 r. zm. w 1870 r.

można takimi słowami? — zapytywał Montalambert'a ks. Lamennais² — i kto jest ten który te słowa wypowiada?... Nigdy nie widział bardziej zdumiewającej poezji! » — dodawał w uniesieniu.

Mickiewicz drukował tymczasem III część « Dziadów », « Redutę Ordona » i inne — jak nazywał — « ramoty ». Pracował też nad pierwszymi pieśniami « Pana Tadeusza ».

« Pani wie co się dzieje w moim kraju... pisał do znajomej Rosjanki, pani Chlustin, — czytałem ostatnio w « Gazette de St. Petersbourg » ukaz, który zarządza wysiedlenie 5.000 rodzin szlacheckich z litewskich gubernii i przeniesienie tych rodzin na Kaukaz... Zajęty jestem pracami literackimi, pisząc i drukując w gorączkowym zapale i konwulsyjnymi ruchami, to mnie broni od szaleństwa. »

W listach do przyjaciół, pozostałych jeszcze w Dreźnie, skarżył się, że kłótnie polityczne obrzydziły mu Paryż.

« Jedni mnie nienawidzą, drudzy krzywo na mnie patrzą, doktrynerzy mają za wariata... Walerian³ narzeka na moją opieszałość polityczną — pisał do Odyńca w styczniu 1833 r. — przyznam się, że nie umiem grać w liczmany i puste orzechy. »

A w kwietniu tegoż roku dowodził: « Czekamy wypadków w Niemczech... i tu rzeczy długo stać

2. Félicité Robert de Lamennais, filozof, znakomity pisarz religijny, ksiądz. Pragnął zjednoczenia zasad Kościoła Katolickiego z dążeniami wolnościowymi i postępem politycznym we Francji. Duchowo bliski Mickiewiczowi. Poglądy jego zostały przez Rzym potępione. W 1834 r. zerwał z Kościołem Katolickim. Ur. w 1872 r. — zm. w 1857 r.

3. Prawdopodobnie Walerian Pietkiewicz, poseł sejmowy z 1831 r., usunięty z Francji przez rząd francuski wraz z Lelewelęm i kilku innymi posłami rewolucyjnego sejmu polskiego w 1834 r.

nie mogą. Ale wy o Niemczech lepiej wiecie. Mam przeczucie dobre od niejakiego czasu i zdaje mi się, że wkrótce gdzieś coś ważnego zajdzie ».

Kiedy w 22 lata później Adam Mickiewicz umierał z dala od Polski, w nędznej izbie na przedmieściu konstantynopolitańskim Galata, na polowym łóżku, to umierał z niezłomną wiarą w ową « Wojnę powszechną za Wolność Ludów » o którą prosił Boga w « Litanii Pielgrzymskiej », i z niezachwianą nadzieją że owa przyszła wojna powszechna wywalczy « Niepodległość, Całość i Wolność Ojczyźnie naszej ».

KSIEGI NARODU POLSKIEGO

OD POCZĄTKU ŚWIATA, AŻ DO UMĘCZENIA NARODU
POLSKIEGO

Na początku była wiara w jednego BOGA, i była Wolność na świecie. I nie było praw, tylko wola BOGA, i nie było panów i niewolników, tylko patriarchowie i dzieci ich.

5 Ale potem ludzie wyrzekli się BOGA jednego, i naczynili sobie bałwanów, i kłaniali się im, i zabijali na ich cześć krwawe ofiary, i wojowali za cześć swoich Bałwanów.

Przeto Bóg zesłał na bałwochwalców największą
10 karę, to jest niewolę.

I stała się połowa ludzi niewolnicą drugiej połowy, chociaż wszyscy pochodzili od jednego Ojca. Bo wyrzekli się tego pochodzenia, i wymyślili sobie różnych ojców; jeden rzekł, iż pochodzi od ziemi,
15 a drugi od morza, a inni od innych.

A gdy tak wojując, jedni drugich brali w niewolę, wpadli wszyscy razem w niewolę Imperatora Rzymskiego.

Imperator Rzymski nazwał siebie BOGIEM, i
20 ogłosił, że niema na świecie innego prawa tylko jego wola; co on pochwali, to będzie nazywać się cnotą, a co on zgani, to będzie nazywać się zbrodnią.

I znaleźli się Filozofowie, którzy dowodzili, iż
25 Imperator tak czyniąc, dobrze czyni.

A Imperator Rzymski nie miał ani pod sobą, ani nad sobą nic takiego, coby szanował.

I ziemia cała stała się niewolnicą, a nie było takiej niewoli nigdy na świecie, ani przedtem, ani potem; oprócz w Rosji za dni naszych.

Bo i u Turków Sultán musi szanować prawo
5 Mahometa, ani może go sam wyklądać, ale są na to księża tureccy.

W Rosji zaś Imperator jest głową wiary,¹ i w co każe wierzyć, w to wierzyć muszą.

I stało się, iż gdy niewola wzmocniła się na
10 świecie, nastąpiło przesilenie jej; jako przesilenie nocy w noc najdłuższą i najciemniejszą, tak przesilenie niewoli w czasie niewolnictwa rzymskiego.

W on czas przyszedł na ziemię syn Boży, JEZUS
CHRYSZTUS, nauczając ludzi, iż wszyscy są bracia
15 rodzona, dziećmi jednego BOGA.

I że ten jest większy między ludzmi, kto im służy i kto poświęca siebie dla dobra ich. A im kto lepszy, tem więcej poświęcić powinien. A
CHRYSZTUS, będąc najlepszym, miał dla nich krew
20 poświęcić męką najboleśniejszą.

Więc uczył CHRYSZTUS, że nie jest szanowna na ziemi ani mądrość ludzka, ani urząd, ani bogactwo, ani korona, ale jedne tylko jest szanowne poświęcenie się dla dobra ludzi.

25 I kto poświęca siebie dla drugich, znajdzie mądrość, i bogactwo, i koronę na ziemi, w niebie, i na każdym miejscu.

A kto poświęca drugich dla siebie, aby miał mądrość, i urząd, i bogactwo, znajdzie głupstwo, i

1. Na czele kościoła prawosławnego stał Synod św., ustanowiony przez Piotra W. Członkami jego byli mianowani przez cesarza metropolici i arcybiskupi; car miał w nim ponadto wpływ nieograniczony przez swego przedstawiciela, oberprokuratora.

nędzę, i potępienie na ziemi, w piekle, i na każdym miejscu.

I rzekł nakoniec CHRYSTUS: kto pójdzie za mną, zbawion będzie, bo JA JESTEM PRAWDĄ I SPRAWIEDLIWOŚCIĄ.

A gdy tak nauczał CHRYSTUS, przelekli się sędziowie, którzy sądzili w imię Imperatora Rzymskiego; i rzekli: wypędziłyśmy z ziemi sprawiedliwość, a oto powraca; zabijmy ją i zagrzebajmy w ziemię.

Umęczyli tedy najświętszego i najniewinniejszegoz ludzi, złożyli w grobie, i wykrzyknęli: niema już sprawiedliwości i prawdy na ziemi, a któż teraz powstanie przeciwko Imperatorowi Rzymskiemu.

Ale wykrzyknęli głupio, bo nie wiedzieli, iż popełniwszy zbrodnię największą, już dopełnili miary nieprawości swych; i skończyła się potęga ich wtenczas, kiedy najwięcej cieszyli się.

Bo CHRYSTUS zmartwychwstał, i wypędziwszy Imperatorów, zatknął krzyż swój na stolicy ich; a wtenczas panowie uwolnili niewolników² swoich, i poznali w nich braci, a królowie, pomazani w imię BOGA, uznali nad sobą prawo Boże, i wróciła na ziemię sprawiedliwość.

A wszystkie narody, które uwierzyły, czyto Niemcy, czy Włochy, czy Francuzi, czy Polacy, uważali siebie za jeden naród, i nazwano ten naród Chrześcijaństwem.

2. W rzeczywistości nie zniesiono wtedy niewolnictwa. Chrześcijaństwo jako religia państwowa złagodziło tylko los niewolników; niewolnictwo przetrwało w krajach chrześcijańskich do w. XIX.

I królowie różnych narodów uważali się za braci, i szli pod jednym znakiem krzyża.

A kto był człowiekiem rycerskim, ten jechał wojować pogany w Azji, aby Chrześcijany azjatyckie obronić, i grób Zbawiciela odzyskać.

I nazywano tę wojnę w Azji wojną krzyżową.

A chociaż Chrześcijanie wojowali nie dla sławy, ani dla zdobycia ziem, ani dla bogactw, ale dla oswobodzenia Ziemi Świętej, przecież Bóg nagrodził im za tę wojnę sławą, ziemiami, i bogactwami, i mądrością. I Europa oświecała się, urządzała się, i bogaciła się. I nagrodził ją Bóg za to, że zrobiła poświęcenie się dla dobra drugih.

I Wolność w Europie rozszerzała się powoli, ale ciągle i porządnie, od królów szła Wolność do panów wielkich, a ci będąc wolnymi, rozlewali Wolność na szlachtę, a ze szlachty szła Wolność na miasta, i wkrótce miała zniżyć na lud, i całe Chrześcijaństwo miało być wolne, a wszyscy Chrześcijanie, jak bracia, równi sobie.

Ale królowie zepsuli wszystko.

Bo królowie stali się źli, i szatan wstąpił w nich, i rzekli, w sercach swych: patrzmy, oto narody przychodzą do rozumu i do dostatków, i żyją uczciwie, że ich karać nie możemy, i miecz rdzewieje w rękach naszych, a narody przychodzą do Wolności, i władza nasza słabieje, a skoro dojrzeją, i całkiem wolne będą, władza nasza ustanie.

A królowie tak myśląc, myśleli głupio, bo jeśli królowie są ojcami narodów, tedy narody, jako dzieci, dorastając, wychodzą z pod różgi i opieki.

A przecież jeśli ojcowie dobrzy są, dzieci dorosłe i zupełnie wolne nie wyrzekają się ojców swych,

owszem sędziwszych jeszcze więcej szanują i kochają.

Ale królowie chcieli być jako ojcowie dzicy, w lasach mieszkający, którzy dzieci swe zaprzegają do wozów jako zwierzęta, i sprzedają kupcom za niewolniki.

Rzekli więc królowie: starajmy się, aby narody zawsze były głupie, a tak nie poznają sił swoich; i żeby się kłóciły z sobą, a tak nie połączą się z sobą przeciwko nam.

Zawołali tedy do ludzi rycerskich: poco macie chodzić do Ziemi Świętej, daleko jest; bijcie się lepiej jedni z drugimi. A Filozofowie dowodzili zaraz, iż głupstwem jest wojować za wiarę.³

Królowie tedy, wyrzekłszy się CHRYSTUSA, porobili nowe bogi, bałwany, i postavili je przed obliczem narodów, i kazali im kłaniać się, i bić się za nie.

I tak zrobili królowie dla Francuzów bałwana, i nazwali go HONOR,⁴ a był to ten sam bałwan, który za czasów pogańskich nazywał się cielec złotym.

Zaś Hiszpanom zrobił król bałwana, którego nazwał Preponderencja polityczna, albo

3. Wyprawy krzyżowe potępili w imię tolerancji dopiero w w. XVIII historycy oświecenia, przede wszystkim Wolter, ale i inni, nawet księża. Terminem «filozof» oznaczano w w. XVIII i później pewną tylko grupę filozofów, mianowicie twórców Encyklopedii franc., przeważnie zwolenników materializmu.

4. Hasło *honoru*, jako więź społeczna, mogąca zastąpić całkowicie *cnotę* (vertu), podawał Francuzom Montesquieu w dziele *Duch praw*. Mówi o tym sam Mickiewicz: «Montesquieu wyłożył teorię monarchii nowożytnych, zasadził je na uczuciu honoru... a monarchie franc. podał za wzór doskonałości».

Influencja polityczną,⁵ czyli mocą i władzą, a był to ten sam bałwan, który Asyryjczycy czcili pod imieniem Baala, a Filistynowie pod imieniem Dagona,⁶ a Rzymianie pod imieniem Jowisza.

5 A zaś Anglikom zrobił król bałwana, którego nazwał Panowaniem na morzu i Handlem, a był to ten sam bałwan, który się nazywał dawniej Mamonem.⁷

A zaś Niemcom zrobiono bałwana, który się nazywał Brodsinn, czyli Dobrybyt, a był to ten sam bałwan, który się nazywał dawniej Molochem i Komusem.⁸

I kłaniały się ludy bałwanom swoim.

I rzekł król Francuzom: powstańcie, a bijcie się
15 za Honor.

Powstali więc, i bili się lat pięćset.

A król angielski rzekł: powstańcie, a bijcie się za Mamona.

Powstali więc, i bili się przez lat pięćset. A inne
20 też narody były się, każdy za bałwana swego.

I zapomniały narody, iż od jednego pochodzą Ojca, i rzekł Anglik: ojcem moim jest okręt, a matką moją para. Francuz zaś rzekł: ojcem moim jest ład, a matką moją bursa.⁹ A Nie-

5. Preponderencja z franc. «prépondérance», przewaga; influencia — wpływ.

6. Asyryjczycy czcili bóstwa chaldejskie, m. in. boga ognia, Bela; Mickiewicz utożsamia go tu z Baalem, bogiem Fenicjan. Dagon, bóstwo Filistynów i Fenicjan; przedstawiano je jako połączenie człowieka i ryby.

7. Mamon, bóg bogactwa u starożytnych Syryjczyków; w piśmie św. uosobienie potęgi wrogiej Chrystusowi.

8. Moloch, nazwa bożka Baala u Ammonitów; Komus, raczej Kemosz — nazywali Baala Moabici.

9. Bursa, z franc. «bourse», sakiewka, giełda.

mieć rzekł: ojcem moim jest warsztat, a matką
moją knajpa.

I ciż sami ludzie, którzy mówili, iż głupstwem
jest bić się za wiarę przeciwko poganom, ciż sami
5 ludzie bili się za kawał papieru nazwanego trakta-
tem, bili się o port, o miasto, jako chłopci, którzy
biją się tykami o granice ziemi, której nie posia-
dają, a którą ich panowie posiadają.

I ciż sami ludzie, którzy mówili, iż głupstwem
10 jest iść w dalekie kraje na obronę bliźnich, ciż sami
ludzie pływali za morze z rozkazu królów, i bili się
o faktorja, o wór bawełny, i o wór pieprzu. I kró-
lowie sprzedawali ich za pieniądze w kraj zamorski.

I psuły się narody, tak, że z pomiędzy Niemców,
15 i Włochów, i Francuzów, i Hiszpanów, jeden tylko
znalazł się człowiek chrześcijanin, mędrzec i rycerz.
Był rodem z Genui.¹⁰

Ten namawiał, aby zaprzestano wojować w do-
mu, a raczej odzyskano grób Pański i Azja, która
20 stała się stepem, a mogła być krajem ludnym i
pięknym w ręku chrześcijańskich. Ale wszyscy
śmieli się z owego Genuńczyka i rzekli: śni mu
się, i głupi jest.

Więc ów człowiek pobożny pojechał sam na

10. Krzysztof Kolumb. ur. w r. 1436 w Genui, odkrywca Ame-
ryki. — Szczegóły biograficzne, podane w *Księgach*, wzięte są z
dzieła angielskiego *Żywot i podróże Krz. Kolumba* przez Washingto-
na Irvinga. Tam czytamy, jak to Kolumb chciał oswobodzić zie-
mie św., jak uczynił ślub, że z przypadającej na niego części złota,
uzyskanego w nowym świecie, w ciągu 7 lat uzbroi 50.000 wojska
na krucjatę. Napisał on osobne dzieło o konieczności odzyskania
grobu Chrystusa, nawrócenia pogan. Autor dodaje: «Dotąd nie
zwracano dosyć uwagi na tę cechę charakterystyczną w jego życiu,
a wszakże jest to rzecz szczególna, że chęć zdobycia Grobu św.
była główną pobudką jego czynów».

wojnę, a że był sam i ubogi, więc chciał naprzód odkryć kraje, gdzie się złoto rodzi; i stamtąd nabrawszy bogactwa, wojsko nająć i Ziemię Świętą odzyskać. Ale wszyscy słysząc to, krzyknęli: szalony jest.

Wszakże Bóg widział dobre chęci jego, i pobłogosławił mu; i ów człowiek odkrył Amerykę, która stała się ziemią wolności, ziemią świętą. Nazywał się ów człowiek Krzysztof Kolumb, i był ostatnim rycerzem krzyżowym w Europie, i ostatni, który przedsięwziął wyprawę dla imienia Bożego, a nie dla siebie.

Ale w Europie tymczasem mnożyło się bałwochwalstwo. A jako u poganów czczono naprzód różne enoty w postaci bałwanów, a potem różne zbrodnie, a potem ludzie i bestje, a potem drzewa, kamienie, i różne figury nakreślone, tak stało się i w Europie.

Bo Włosi wymyślili sobie bałwana-boginię, którą nazwali Równowagą polityczną.¹¹ A tego bałwana nie znali dawni poganie, a Włosi pierwsi zaprowadzili u siebie cześć jego, i bijąc się o niego, osłabli, i zgłupieli, i wpadli w ręce tyranów.

Tedy królowie Europy, widząc, iż cześć tej bogini Równowagi wycieńczyła naród włoski, sprowadzili ją prędko do państw swoich, i rozszerzyli cześć jej, i kazali bić się za nią.

11. Równowaga polityczna, system stosunków miedzy państwowych, w zespole państw nie dopuszczający przewagi jednego nad drugim. System ten, jako antyteza idei jednego państwa światowego, wytworzył się we Włoszech z końcem XV wieku; w ciągu w. XVII zastosowały go państwa europejskie, jednocząc się już to przeciw Habsburgom, już przeciw Ludwikowi XVI. Układ równowagi europejskiej zniszczył Napoleon, jednakże kongres wiedeński wprowadził go na nowo.

Aż pruski król nakreślił koło,¹² i rzekł: oto jest bóg nowy. I kłaniano się temu kołu, i nazywano tę cześć Zaokrągleniem politycznem.

5 I narody, stworzone na obraz Boży, kazano uważać jako kamienie i bryły, i obcinać je, aby jedno ważyły jedne jak drugie. I państwo, ojczyznę ludzi, kazano uważać jako sztukę monety, którą dla okrzęłości obcinano.

10 I znaleźli się Filozofowie, którzy pochwalili wszystko, co wymyślili królowie.¹³

A z tych mędrców fałszywych, kapłanów Baała, i Molocha, i Równowagi, dwóch było najstawniejszych.

15 Pierwszy nazywał się Machiawel,¹⁴ co znaczy z greckiego: człowiek chciwy wojny; iż jego nauka prowadziła do wojen ustawicznych, jakież byli między poganami Grekami.

12. Fryderyk II, t. zw. Wielki (1712 — 1786), uczestnik w rozbiorach Polski; koniecznością zaokrąglenia swego państwa uzasadniał zabór.

13. Chwalca twórcy systemu «zaokrąglenia», Fryderyka II, był Wolter (1694 — 1778), przyjaciel i gość Fryderyka. Pisał do niego: «Mówią, Panie, żeś Ty podał myśl rozbioru Polski. Wierzę temu, bo w tym jest objaw genialności» (18 listopada 1772). A do Katarzyny w jednym z listów (22 grudnia 1766): «Jest nas trzech, Diderot, d'Alembert i ja, którzy Ci budujemy ołtarz... Zostaję z bałwochwalstwem, o Pani, u stóp Twego majestatu, więcej niż z głębokim szacunkiem, kapłan Twej świątyni — Voltaire». W r. 1769 posłał jej przeróbkę hymnu *Te Deum*: «Te Catherinam laudamus».

14. Macchiavelli Mikołaj (1469 — 1527), włoski pisarz polityczny, autor głośnego dzieła *Il principe*, w którym doradza panującemu, by nie cofał się przed żadnym środkiem, choćby najgorszym, jeśli prowadzi do celu. Mickiewicz wyprowadza nazwisko Machiawellego z greckiego: μάχη — walka; wywód to nietrafny.

Drugi zaś żyje dotąd, i zowie się Ancillon,¹⁵ co znaczy z łacińskiego: syn niewolnicy; iż jego nauka prowadzi do niewoli, jaką była u łacinników.

5 Nakoniec w Europie balwochwalskiej nastało trzech królów: imię pierwszego Fryderyk drugi pruski, imię drugiego Katarzyna druga rosyjska, imię trzeciego Maria Teresa austriacka.

10 I była to trójca szatańska, przeciwna Trójcy Bożej, i była niejako pośmiewiskiem i podrzyźnieniem wszystkiego, co jest święte.

15 Fryderyk, którego imię znaczy przyjaciel pokoju, wynajdywał wojny i rozboje przez całe życie, i był jako szatan wiecznie dyszący wojną, któryby przez pośmiewisko nazwał się CHRYS-
TUSEM, Bogiem pokoju.

20 I ten Fryderyk, na pośmiewisko dawnym zakonem rycerskim, ustanowił zakon bezbożny, czyli order, któremu na pośmiewisko dał hasło *sum cuique*,¹⁶ czyli oddaj każdemu co jest jego; a ten order nosili śludzy jego, którzy cudzą własność zabierali i łupili.

15. Ancillon Jan Piotr Fryderyk (1767 — 1837), pastor i kaznodzieja w Berlinie, wybił się dziełem p. t. *O rewolucjach i systemach politycznych w Europie od XV wieku*; pisał poza tym wiele dzieł politycznych i filozoficznych. Od r. 1810 był wychowawcą następcy tronu Fryd. Wilhelma IV. W r. 1832 jako pruski minister spraw zagranicznych przeprowadzał wszystkie wrogie zarządzenia przeciw powstańcom polskim, którzy na terytorium pruskim złożyli broń. — Nazwisko jego wywodzi Mickiewicz od słowa łacińskiego *ancilla* — niewolnica.

16. Zakon bezbożny, czyli order Czarnego Orła z dewizą *sum cuique* ustanowił Fryderyk nie II, lecz I, w r. 1701. Fryderyk II. kazał wybić na pamiątkę rozbioru Polski medal z napisem *Regno redintegrato*.

I ten Fryderyk, na pośmiewisko mądrości, napisał księgę, którą nazwał *Anti-Machiawel*,¹⁷ czyli przeciwnik Machiawela, a sam czynił podług nauki Machiawela.

6 Katarzyna zaś znaczy po grecku czysta, a była najwzsteczniejsza z kobiet, i jakoby Wenera bezwstydną, nazywającą się czysta dziewica.

10 I ta Katarzyna zebrała Radę na ustanowienie praw,¹⁸ aby wyśmiać prawodawstwo, bo prawa bliźnich swoich wywróciła i zniszczyła.

I ta Katarzyna ogłosiła, iż broni wolności sumienia, czyli tolerancji,¹⁹ aby wyśmiać wolność sumienia, bo zmusiła kilka miljonów bliźnich do odmienienia wiary.²⁰

17. Dzieło to napisał on jeszcze jako następca tronu i posłał Wolterowi do oceny, poprawy i wydania. Zostawszy królem, usiłował je wycofać, ale ostatecznie wyszło w Hadze 1740 r. p. t. *Antimacchiavel ou Examen du «Prince» de Macchiavel*.

18. Radę na ustanowienie praw zwołała Katarzyna spośród uczonych prawników w r. 1767, w celu wypracowania jednolitego kodeksu praw dla całego państwa.

19. Opieka nad dysydentami, a w szczególności nad prawosławnymi mieszkańcami Polski, stanowiła główny pretekst Katarzyny do mieszania się w sprawy polskie za St. Augusta. Domagała się dla nich równouprawnienia na sejmie koronacyjnym r. 1764, bez skutku, podobnież w 1766 r. Zawiąawszy konfederację radomską, złamał Repnin na sejmie 1767 opozycję przez wywiezienie 4 senatorów, po czym przeprowadził zupełne równouprawnienie dysydentów.

20. Zaraz po skutecznieniu zaborów rząd rosyjski począł usuwać siłą obrzydek unicki w ziemiach zabranych. W ciągu lat 3 po drugim rozbiórze Polski stracili unicy w Rosji 9.300 parafii, 150 klasztorów, i 1.666.000 wiernych.

Zaś Marja Teresa nosiła imię najpokorniejszej i niepokalanej Matki Zbawiciela, aby wyśmiać pokorę i świętość.

. Bo była djablica dumna, i prowadziła wojnę dla
5 podbiecia ziem cudzych. *

I była bezbożna, bo modląc się i spowiadając się, zabrała w niewolę kilka milionów bliźnich.

Miała zaś syna Józefa,²¹ który nosił imię Patryarchy, który Patryacha nie dał się uwieść żonie
10 Putyfara, i braci swoich, co go w niewolę zaprzędali, z niewoli uwolnił.

A ten Józef austriacki podwiódł matkę własną do złego, i braci Polaków, którzy cesarstwo jego od niewoli tureckiej obronili, zabrał w niewolę.

15 Imiona tych trzech królów, Fryderyka, Katarzyny, i Marji Teresy, były to trzy bluźnierstwa, a ich życia trzy zbrodnie, a ich pamięć trzy przekłętwa.

Tedy owa trójca, widząc, iż jeszcze niedosyć narody głupie i zepsute były, wyrobiła nowego bałwana, najobrzydliwszego ze wszystkich, i nazwała tego bałwana Interes, a tego bałwana nie znano u pogan dawnych.

I psuły się narody, tak, że z pomiędzy nich
25 laźl się tylko jeden człowiek, obywatel i żołnierz.

Ten namawiał, aby zaprzestano wojować dla Interesu, a raczej broniono Wolności bliźnich; i pojechał sam na wojnę, do ziemi wolności, do Ame-

21. Józef II (1741 — 1790). On to skłonił matkę do udziału w rozbiórce Polski; od r. 1766 prowadził bowiem z ministrem Kaunitzem politykę zewnętrzną państwa.

ryki. Człowiek ten nazywa się Lafayette.²² I jest ostatni z ludzi dawnych europejskich, w którym jest jeszcze duch poświęcenia się, reszta ducha chrześcijańskiego.

5 Tymczasem kłaniały się Interesowi wszystkie narody. I rzekli królowie: jeśli rozszerzymy cześć tego bałwana, tedy jak naród bije się z narodem, tak potem bić się będzie miasto z miastem, a potem człowiek z człowiekiem.

10 I zdziczeją znowu ludzie, a my znowu będziemy mieć taką władzę, jaką mieli niegdyś królowie dzicy, bałwochwalscy, i jaką mają teraz królowie murzyńscy i królowie kanibalscy, iż mogą zjadać poddanych swoich.

15 Ale jeden naród polski nie kłaniał się nowemu bałwanowi, i nie miał w mowie swojej wyrazu na ochrzzczenie go po polsku,²³ równie jak na ochrzzczenie czcicieli jego, którzy nazywają się z francuskiego egoistami.

20 Naród polski czczył Boga, wiedząc, iż kto czcí Boga, oddaje cześć wszystkiemu, co jest dobre.

Był tedy naród polski od początku do końca wierny Bogu przodków swoich.

Jego królowie i ludzie rycerscy nigdy nie napa-

22. Lafayette Maria Józef (1757 — 1834), generał francuski. Wiedziony zapalem do wolności, udał się w r. 1777 do Ameryki, walczącej wtenczas z Anglią o niepodległość; tam spotkał się z Kościuszką. We Francji cieszył się olbrzymim poważaniem. W roku 1832 jako członek rządu Ludwika Filipa przechylił się na stronę republikańców. Do Polaków odnosił się z żywym uczuciem przyjaźni, organizował dla nich pomoc pieniężną, stał na czele Komitetu pomocy dla Polaków, bronił ich w Izbie franc. Emigranci otaczali go też wielką czcią.

23. Niescisłe. Egoizm nazywa się po polsku sobkostwem, wyraz znany już w XVI w.

stawiali żadnego narodu wiernego, ale bronili chrześcijaństwo od pogan i barbarzyńców, niosących niewolę.

I szły króle polskie na obronę Chrześcijan w dalekie kraje, król Władysław pod Warnę, a król Jan pod Wiedeń, na obronę wschodu i zachodu.

Nigdy zaś króle i mężowie rycersey nie zabierali ziem sąsiednich gwałtem, ale przyjmowali narody do braterstwa, wiążąc je z sobą dobrodziejstwem Wiary i Wolności.

I nagrodził im Bóg, bo wielki naród, Litwa, połączył się z Polską, jako mąż z żoną, dwie dusze w jednym ciele. A nie było nigdy przedtem tego połączenia narodów. Ale potem będzie.

Bc to połączenie i ożenienie Litwy z Polską jest figura przyszłego połączenia wszystkich ludów chrześcijańskich, w imię Wiary i Wolności.

I dał Bóg królom polskim i rycerzom Wolności, iż wszyscy nazywali się bracia, i najbogatsi i najubożsi. A takiej Wolności nie było nigdy przedtem. Ale potem będzie.

Król i mężowie rycersey przyjmowali do braterstwa swego coraz więcej ludu;²⁴ przyjmowali całe pułki i całe pokolenia. I stała się liczba braci wielka jako naród, i w żadnym narodzie nie było

24. Uszlachcanie, t. zw. nobilitacja, pojawia się już w w. XIV. Nobilitacje można było otrzymać głównie za zasługi na wojnie, toteż od Batorego, który powołał chłopów do służby wojskowej, są one dość częste. Tak np. po bitwie pod W. Lukami hetman Zamojski przyjął odrazu znaczną część żołnierzy do swego herbu. Zwłaszcza w w. XVIII ilość nobilitacji wzrosła bardzo silnie, mimo że każdy wypadek wymagał jednomyślnej zgody sejmu. Nadto na każdym sejmie w tym wieku król miał nobilitować po 30 mieszczan zasłużonych.

tylu ludzi wolnych i bracią nazywających się jako w Polsce.²⁵

A nakoniec król i rycerstwo dnia trzeciego maja umyślili wszystkich Polaków zrobić bracią, naprzód
5 mieszczan, a potem włościan.²⁶

I nazywano braci szlachtą, iż się szlachcili, to jest zbratali z Lachami,²⁷ ludźmi wolnymi i równymi.

I chcieli zrobić, aby każdy chrześcijanin w Polsce szlachcił się i nazywał się szlachcicem, na znak.

25. Szlachta tworzyła w Polsce XVIII w. blisko 13% ludności; we Francji w tym samym czasie niespełna półtora procent. Zdaniem Lelewela «w Stanach Zjednoczonych nie wszyscy mieszkańcy są obywatelami, są tam i niewolnicy; tych nie było w Polsce... A chociaż jedna tylko jest w Polsce klasa co posiada prawo polityczne, jest ona złożona z tłumu drobnych właścicieli i tak mnoga, że Polska, co liczyła 17 milionów mieszkańców, przed pół wiekiem jeszcze miała więcej elektorów, aniżeli ich dziś ma Francja» (*Trzy konstytucje*, Poznań 1861, str. 8).

26. Taka była według Lelewela tendencja konstytucji polskich. «Światła część reprezentantów wyjednała w ciągu Czteroletniego sejmku konstytucyjnego prawo obywatelstwa dla mieszczan, ułatwiła pozyskiwanie jego mieszkańcom i wywołała niejaki ulepszenia dla stanu włościańskiego... W Księstwie Warszawskim, zdobytym przez Napoleona, równość polityczna dla mieszkańców wszystkich stała się ostateczną zasadą» (tamże, str. 10). Art. IV Konstytucji 3 maja mówi o chłopach: lud, «spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę... przez sprawiedliwość... pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy».

27. Mickiewicz przyjmuje tutaj, że słowo szlachcic pochodzi od z-lach-cic, czyli pochodzący od Lachów. Wywód ten opiera się na teorii, podtrzymywanej przez długi czas w nauce polskiej, że państwo polskie powstało z najazdu plemienia Lachów-rycerzy na plemię tubylców-rolników. W pierwotnym społeczeństwie miały być więc odrazu dwie warstwy: szlachta — potomkowie Lachów, i chłopci — potomkowie ujarzmionych tubylców. Pogląd ten podzielali wówczas najwybitniejsi uczeni polscy wraz z Lelewalem. Mickiewicz trzymał się go jeszcze w Prelekcjach paryskich. Słowo «szlachta» pochodzi od niemieckiego wyrazu «Geschlecht» (ród).

iż powinien mieć duszę ślachtetną, i być zawsze gotowym umrzeć za Wolność.

Jak zwano każdego dawniej Ewangelją przyjmującego Chrześcijaninem, na znak, iż gotów krew
5 przelać za Chrystusa.

Ślachectwo tedy miało być chrztem Wolności, i każdy, ktoby gotów był umrzeć za Wolność, byłby ochrzczony z prawa i z miecza.

I rzekła nakoniec Polska: Ktokolwiek przyjdzie
10 do mnie, będzie wolny i równy, gdyż ja jestem
WOLNOŚĆ.²⁸

Ale królowie posłyszawszy o tem, zatrwożyli się w sercach swych, i rzekli: Wypędziliśmy z ziemi Wolność, a oto powraca w osobie Narodu sprawiedliwego, który nie kłania się bałwanom naszym.
15 Pójdźmy, zabijmy Naród ten. I uknowali między sobą zdradę.

I król pruski przyszedł, i ucałował naród polski, i pozdrowił, mówiąc: Sprzymierzeńcze mój!²⁹ — a
20 już go był sprzedał za trzydzieści miast wielkopolskich, jak Judasz za trzydzieści srebników.

A dwaj drudzy królowie rzucili się i związali

28. Jeden z artykułów Ustawy 3 maja brzmi: «Każdy człowiek do państw Rzpltej nowo z którejkolwiek strony przybyły, lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolny jest zupełnie».

29. Fryderyk Wilhelm II zawarł z Polską przymierze przeciw Rosji w marcu 1790 r., zobowiązał się do pomocy, gdyby Polskę miano zaczepić za naprawę konstytucji. Przymierze to wszakże złamał, nie otrzymawszy od Polski Gdańska i Torunia; przekroczył granice i wziął udział w drugim rozbiórce. Zwrot *Ksiąg*, mówiący o wypadkach drugiego rozbioru, jest tutaj anachronizmem, bo z tekstu widoczne, że chodzi o pierwszy rozbiór.

naród polski. A Gal³⁰ sądził i rzekł: zaprawdę nie znajduje winy w tym narodzie, i żona moja Francja, kobieta lękliwa, dręczona jest snami złemi; a wszakże wezcie sobie, a umęczcie ten naród. I umył
5 ręce.

A rządca francuski ³¹ rzekł: Nie możemy krwią naszą ani pieniędzmi tego niewinnego odkupywać, bo krew moja i pieniądz mój do mnie należą, a krew i pieniądz narodu mego do mego narodu na-
10 leżą.

I wyrzekł ten rządca ostatnie bluźnierstwo przeciwko CHRYSTUSOWI, bo CHRYSTUS uczył, iż krew syna człowieczego należy do wszystkich braci ludzi.

A gdy wyrzekł rządca słowa te, tedy upadły
15 krzyże z wież stolicy bezbożnej, bo znak CHRYSTUSA już nie mógł oświecać ludu, czczącego bałwana Interes.

30. T. j. rząd francuski. Do r. 1770 był we Francji ministrem spraw zagranicznych i wojny Amboissy; przyjazny sprawie polskiej, popierał konfederację barską, posyłał oficerów i pieniądze. Jawnie jednak w obronie Polski nie wystąpił. Następca jego, d'Aiguillon, oświadczył już ministrowi pruskiemu, że «gabinet wersalski zachowa się obojętnie wobec wszystkiego, co się w Polsce stanie». Oficjalnie rząd francuski rozbiórów nie potwierdził, choć gotów to był zrobić w r. 1795.

31. Minister Dupin (starszy) powiedział w Izbie franc. w. 1831 z okazji sprawy polskiej głośne słowa: «Każdy u siebie, — każdy dla siebie». Także Kaz. Périer w mowach 18, 28 marca i 13 kwietnia 1831 uzasadniał w podobny sposób nieinterwencję francuską w sprawie polskiej. Na interpelację deputowanego Laguettemornay w sprawie polskiej powiedział on te historyczne słowa, dobrze zapamiętane w emigracji i przekazane tutaj przez Mickiewicza wiernie: «Krew i srebro Francji należą tylko do Francji». — Ustęp ten o K. Périer aż do w. 18, jako tyczący się wypadków po r. 1831, jest tutaj chronologicznie nie na miejscu. W pierwotnej redakcji też go nie było, włączył go Mickiewicz później, wskutek zachowania się rządu franc. wobec emigrantów polskich.

A rządcą ten nazywał się Kazimir Perier, imieniem sławiańskim a nazwiskiem romańskim. Imię jego znaczy skaziciela, czyli zniszczyciela miru, to jest pokoju, a nazwisko znaczy od słowa *perire* albo *périr* zgubiciela, czyli syna zguby. A imię to i nazwisko jest antychrystowe. I będzie zarówno przeklęte w pokoleniu sławiańskim i w pokoleniu romańskim.

I rozerwał człowiek ten przymierze ludów, jako ów kapłan żydowski rozerwał szatę swą, słysząc głos CHRYSTUSA.

I umęczono naród polski i złożono w grobie, a królowie wykrzyknęli: Żabiliśmy i pochowaliśmy Wolność.

A wykrzyknęli głupio, bo popełniając ostatnią zbrodnię, dopełnili miary nieprawości swych, i kończyła się potęga ich wtenczas, kiedy się najwięcej cieszyli.

Bo naród polski nie umarł, ciało jego leży w grobie, a dusza jego zstąpiła z ziemi, to jest z życia publicznego, do otchłani, to jest do życia domowego ludów cierpiących niewolę w kraju i za krajem, aby widzieć cierpienia ich.

A trzeciego dnia dusza wróci do ciała,³² i naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli.

I przeszło już dni dwa; jeden dzień zaszedł z pierwszym wzięciem Warszawy, a drugi dzień

32. Znowu analogicznie do zmartwychwstania Chrystusa. Przepowiednie Ozeasza: «Ożywi nas i po dwu dniu i trzeciego dnia wzbudzi nas» — odniósł był do Polski już Skarga w VIII kazaniu Sejmowym.

zasedł z drugim wzięciem Warszawy,³³ a trzeci dzień wnidzie, ale nie zajdzie.

A jako za zmartwychwstaniem CHRYSTUSA ustały na ziemi całej ofiary krwawe, tak za zmartwychwstaniem narodu polskiego ustaną w Chrześcijaństwie wojny.

33. Pierwsze wzięcie Warszawy — 7 listopada 1794 przez Suworowa po powstaniu Kościuszki; drugie wzięcie — 7 września 1831 przez Paszkiewicza po powstaniu listopadowym.

KSIEGI PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO

Duszą narodu polskiego jest pielgrzymstwo polskie.

A każdy Polak w pielgrzymstwie nie nazywa się tułaczem, bo tułacz jest człowiek błądzący bez celu; ani wygnańcem, bo wygnańcem jest człowiek wygnany wyrokiem urzędu, a Polaka nie wygnał urząd jego.

Polak w pielgrzymstwie nie ma jeszcze imienia swego, ale będzie mu to imię potem nadane, jako i wyznawcom CHRYSTUSA imię ich potem nadane było.

A tymczasem Polak nazywa się pielgrzymem, iż uczynił ślub wędrówki do ziemi świętej, Ojczyzny wolnej, ślubował wędrować póty, aż ją znajdzie.

Ale naród polski nie jest bóstwem jak CHRYSTUS więc dusza jego, pielgrzymując po otchłani, zbłądzić może, i byłby odwleczony powrót jej do ciała i zmartwychwstanie.

Odczytujemy więc Ewangelią CHRYSTUSA.

I te nauki i przypowieści, które zebrał chrześcijanin pielgrzym z ust i pism chrześcijan Polaków, męczenników i pielgrzymów.

I.

Płynęły po morzu okręty wielkie wojenne i statek jeden mały rybacki. A był czas burzliwy jesienny; w tym czasie im okręt większy tem bezpieczniejszy, a im mniejszy tem niebezpieczniejszy.

Rzekli więc ludzie z brzegu: Błogosławieni żeglarze okrętów wielkich! biada żeglarzom w statku rybackim czasu jesiennego!

Ale nie wiazieli ludzie z brzegu, iż na okrętach wielkich popili się majtkowie, i zbuntowali się, i potłukli narzędzia, przez które sternik uważa gwiazdy, i skruszyli iglicę żeglarską magnesową.
5 A wszakże okręty zdawały się napozór równie potężne jak pierwej.

Ale nie mogąc widzieć gwiazdy na niebie i nie mając iglicy magnesowej, zbłądziły i potoneły okręty wielkie.

10 A statek rybacki, patrząc na niebo i na iglicę, nie zbłądził i doszedł brzegu, a chociaż rozbił się przy brzegu, uratowali się ludzie i uratowali narzędzia swe i iglicę swą. A okręt znowu odbudują.

I pokazało się, że wielkość i moc okrętów dobre
15 są, ale bez gwiazdy i kompasu niczem są.

A gwiazdą pielgrzymstwa jest wiara niebieska, a iglicą magnesową jest miłość Ojczyzny.

Gwiazda świeci dla wszystkich, a iglica kieruje zawsze na północ. A wszakże z tą iglicą można że-
20 głować i na wschodzie i na zachodzie, a bez niej i na morzu północnem przyjdzie błąd i rozbicie.

Więc z wiarą i miłością wypłynie statek pielgrzymki polski, a bez wiary i miłości ludy wojenne i potężne zabłądzą i rozbiją się. A kto z nich
25 wyratuje się, nie odbuduje okrętu.

II.

Dlaczegoż dane jest narodowi Waszemu dziedzictwo przyszłej Wolności świata?

Wiecie, iż człowiek, który ma kilku krewnych, nie zapisuje dziedzictwa temu, który jest najsil-
30 niejszy, ani temu, który jest najprzemysłniejszy, ani temu, który najsmaczniej jada i najlepiej pija.

Ale temu, który go najwięcej kocha i mieszka przy nim, kiedy inni biegają za kuchnią, zyskiem i zabawą.

Otóż i Waszemu narodowi dlatego zapisane jest
5 dziedzictwo Wolności.

Dlaczegoż dana jest narodowi Waszemu moc zmartwychwstania?

Nie dlatego, że naród Wasz był potężny, bo Rzymianie potężniejsi byli, i umarli, a nie zmar-
10 twychwstają.

Nie dlatego, że Wasza rzeczpospolita była starożytna i sławna, bo Wenecja i Genua były starożytniejsze i sławniejsze, i umarły, a nie zmartwychwstają.¹

15 Nie dlatego, że naród Wasz był oświecony naukami, bo Grecja, matka filozofów, umarła i leżała w grobie, aż zapomniała o wszystkich naukach, a kiedy stała się prostakiem, oto zaczęła ruszać się."

I oświecone były królestwa: Westfalskie, Wło-

1. Wenecja i Genua stanowiły przez długi czas wieków nowożytnych dwa potężne państwa w północnych Włoszech. Państwo weneckie upadło, zabrane w r. 1797 po pokoju w Campo Formio przez Austriaków. Genua — w średnich wiekach, zwłaszcza w w. XIII, potężne państwo, — od w. XV chyli się ku upadkowi, przejściowo nawet ulega różnym obcym władcom. Podczas rewolucji franc. straciła wolność, wcielono ją do Francji. W r. 1797 Napoleon zamienił ją w Rzpłtę Liguryjską, w 1805 wcielona znów do Francji, w 1815 do Królestwa Sardyńskiego.

2. Grecja przestała być państwem samodzielnym jeszcze w r. 146 przed Chr., podbita przez Rzymian; później przeszła pod panowanie Turków. Dopiero w r. 1821 podjęła wojnę o niepodległość i odzyskała ją mocą pokoju adrianopolskiego w r. 1829.

skie i Holenderskie,³ które widzieliście, że porodziły się i poumieraly, a nie zmartwychwstają.

A Wy będziecie wzbudzeni z grobu, boście wierzący, kochający i nadzieję mający.

5 Wiedziecie, iż pierwszy umarły, którego CHRYSTUS z grobu wzbudził, był Łazarz.

I nie wzbudził CHRYSTUS z grobu ani hetmana, ani filozofa, ani kupca, ale Łazarza.

I powiada pismo, iż CHRYSTUS kochał go, i był
10 to jeden człowiek, nad którym CHRYSTUS płakał.
A któż jest teraz Łazarzem między narodami?

III.

Pielgrzymie polski, byłeś bogaty, a oto cierpisz ubóstwo i nędzę, abyś poznał, co jest ubóstwo i nędza; a gdy wrócisz do kraju, abyś rzekł: Ubodzy
15 i nędzarze współdziedzicami moimi są.

Pielgrzymie, stanowiłeś prawa, i miałeś prawo do korony, a oto na cudzej ziemi wyjęty jesteś z pod opieki prawa,⁴ abyś poznał bezprawie, a gdy wrócisz do kraju, abyś wyrzekł: Cudzoziemcy razem ze mną współprawodawcami są.

Pielgrzymie, byłeś uczony, a oto nauki, któreś cenił, stały ci się nieużyteczne, a te, któreś lekce-

3. Królestwo Westfalskie, utworzone przez Napoleona w r. 1807, upadło już w r. 1813. — Królestwo Włoskie; rozdzielone przez długie wieki na drobne księstwa, były Włochy aż do końca w. XVIII pod różnymi wpływami i panowaniami. Przez pierwszą połowę w. XIX dobijały się niepodległości, którą uzyskały wreszcie w r. 1861. — Holenderskie Królestwo utworzył także Napoleon w roku 1806, w 1810 włączył je do Francji. Po kongresie wiedeńskim przemieniono je na Królestwo Nederlandzkie.

4. Wskutek uchwały kwietniowej parlamentu francuskiego z r. 1832.

ważył, cenisz teraz, abyś poznał, co jest nauka świata tego, a gdy wrócisz do kraju, abyś rzekł: Prostacczowie współuczniami mymi są.

IV.

Nie uciekajcie się pod opiekę książąt, urzędni-
5 ków i mędrków cudzoziemskich. Głupi jest, kto w czasie burzliwym, kiedy chmury z piorunami ciągną, ucieka się pod opiekę dębów wielkich, albo puszcza się na wodę wielką.

Książęta i urzędy wieku tego są to drzewa wiel-
10 kie, a mądrość wieku tego jest to woda wielka.

Nie myślcie, aby urząd przez się zły był, i nauka przez się zła była, ale je ludzie zepsuli.

Albowiem urząd, według CHRYSTUSA, był to krzyż, na którym człowiek dobry dawał się przy-
15 bijać i męczyć dla dobra drugich.

Dlatego namaszczano króle jak kapłany, aby zlać na nich łaskę, potrzebną do poświęcenia się. A namiestnik CHRYSTUSA nazywał się sługą sług.

A nauka, podług CHRYSTUSA, miała być słowem
20 Bożem, chlebem i źródłem życia. Powiedział CHRYSTUS: Człowiek nie tylko żyje chlebem, ale i słowem.

A póki tak było, szanowano urząd i naukę. Ale potem ludzie podli zaczęli cisnąć się do urzędu
25 jako do łoża ciepłego, aby w niem spać, a cenili miejsce urzędowania jako karczmę przy drodze wedle dochodów jej.

A ludzię uczeni rozdawali zamiast chleba truczynę, i głos ich stał się jak szum młynów pustych,
30 w których nie było już zboża wiary; a więc młyny szumią, a nikt się z nich nie nakarmi.

A Wy staliście się kamieniem probierczym książąt i mędrków świata tego; bo w pielgrzymstwie Waszem aza nie więcej Wam pomagali żebraacy niż książęta, a w bitwach Waszyceli, i więzieniach,
5 i ubóstwie, aza nie więcej Was nakarmił pacierz aniżeli nauka Voltaira i Hegla,⁵ które są jako trucizna, i nauka Guizota i Cousina, którzy są jako młyny puste?

I dlatego poszły w pogardę urzędy i mądrość, bo
10 człowieka podłego nazywają w Europie ministeryjalnym, to jest człowiekiem urzędowym, a człowieka głupiego nazywają doktrynerem, to jest mędrkiem.

Było tak i za czasów przyjścia CHRYSTUSA, iż publi-
15 klan rzymski, to jest urzędnik, znaczył to samo co złodziej; a prokonsul,⁶ to jest rządca, znaczył to samo co ciemieżyciel; a faryzeusz, człowiek piśmienny żydowski, znaczył toż samo co chytry; a sofista,⁷ czyli mędrzec grecki, znaczył toż samo co

5. Hegel (1770 — 1831), filozof niemiecki, od r. 1818 profesor uniwersytetu w Berlinie; wywarł wielki wpływ na filozofów polskich (Cieszkowskiego). Mickiewicz wszelako go nie lubił. Hegel uważany był za urzędowego niejako filozofa Prus, ponieważ idealizował państwo jako najwyższą formę rozwoju ducha.

Guizot Fr. (1778 — 1874), jako polityk popierał Périera, potem przeszedł do reakcjonistów; jako filozof był, podobnie jak jego przyjaciel Cousin (1792 — 1867), zwolennikiem eklektyzmu; uprawiał takie historię.

6. Publikan, urzędnik wybierający podatki w państwie rzymskim; prokonsul zarządca prowincji. Oba urzędy zniechęcone były z powodu zdzierstw, jakich się ich przedstawiciele dopuszczali.

7. Sofiści, grupa filozofów greckich, którzy uczyli za pieniądze filozofii i wymowy. Żądni poklasku i pokupności, doszli do zaprzeczenia powinności moralnych i do uzależniania słuszności od siły. Posługiwali się też wnioskami fałszywymi, słusznymi tylko pozornie, t. zw. sofizmatami.

oszust. I to znaczenie zostało im aż do dnia dzisiejszego.

A od przyjścia Waszego takie znaczenie będą miały w Chrześcijaństwie: słowo roi, i słowo lord, i słowo par, i słowo minister, i słowo profesor.⁸

Ale Wy powołani jesteście, abyście wrócili do poszanowania w kraju Waszym i w całym Chrześcijaństwie urząd i naukę.

Albowiem starsi między Wami nie są ci, którzy najspokojniej na starszeństwie zasypiają i z urzędu swego bogacą się.

Ale ci, którzy najwięcej troszczą się i najmniej śpią, a prześladowani są i wyśmiewani gorzej niż Wy, a ziemie wielkie i bogactwa porzucili, a który z nich wpadnie w moc nieprzyjaciela, tedy męczony jest srożej niż Wy.

A w innych krajach, kiedy nachodzi nieprzyjaciel i odmienia rządy, tedy lud ginie i odzierany jest, a urzędnicy zawsze urzędują i mędrkowie zawsze rozprawiają, i wszystkim zarówno służą, i od wszystkich zarówno płatni są.

A z Was, wiecie, iż którzy dobrzy byli senatorowie Wasi, i posłowie Wasi, i dowódcy Wasi, tych imperator moskiewski nazywa najwinniejszymi; a których on nazywa najwinniejszymi, ci są najszanowniejsi, a których on zamęczy, ci będą święci.

A mądrzy między Wami nie są ci, którzy wzbogacili się, sprzedając naukę swą, i nakupili sobie dóbr i domów, i zyskali od królów złoto i łaski.

8. Roi (franc.) — król; lord — magnat angielski; par — tytuł magnatów franc. i ang. Profesorów w pogardę opinii wolnościowej podali Cousin i Guizot, osłaniając swoim tytułem działalność polityczną wsteczną i wrogą dążeniom wolnościowym.

Ale ci, którzy opowiadali Wam słowo Wolności, i cierpieli więzienia i bicia; a ci, którzy najwięcej ucierpieli, szanowni są, a ci, którzy śmiercią zapieczętują naukę swą, święci będą.

5 Zaprawdę powiadam Wam, iż cała Europa musi nauczyć się od was, kogo nazywać mądrym. Bo teraz urzędy w Europie hańbą są, a nauka Europy głupstwem jest.

A jeśli kto z Was powie: Oto jesteśmy pielgrzymowie bez broni, a jakże mamy odmieniać porządki w państwach wielkich i potężnych?

Tedy kto tak mówi, niech uważy: iż cesarstwo rzymskie było wielkie jak świat, i Imperator Rzymski był potężny jak wszyscy królowie razem.

15 A oto CHRYSTUS posłał przeciwko niemu dwunastu tylko ludzi prostaków, ale iż ludzie mieli duch święty, duch poświęcenia się, więc zwojowali Imperatora.

A jeśli kto z Was powie: Jesteśmy żołnierze, 20 ludzie nieuczeni, a jakże mamy przegadać mędrców krain, które są krainy najoświecześnie i najucywilizowane?

Tedy kto tak mówi, niech uważy: iż mędrcy ateńscy byli zwani najoświeceni i najucywilizowani, a pokonani są słowem Apostołów, bo gdy 25 Apostołowie zaczęli nauczać w imię Boga i Wolności, tedy lud opuścił mędrców, a poszedł za Apostołami.

V

Nieraz mówią Wam, iż jesteście wpośród 30 rodów ucywilizowanych, i macie od nich uczyć się cywilizacji, ale wiedźcie, że ci, którzy Wam mówią

o cywilizacji, sami nie rozumieją, co mówią.

Wyraz cywilizacja znaczył obywatelstwo, od słowa łacinskiego *civis*, obywatel. Obywatelem zaś nazywano człowieka, który poświęcał się za Ojczyznę swą, jako Scevola, i Kurcjusz, i Decjusz,⁹ a poświęcenie się takie nazywano obywatelstwem. Była to cnota pogańska, mniej doskonała niżeli cnota chrześcijańska, która każe poświęcać się nie tylko za Ojczyznę swą, ale za wszystkich ludzi; wszakże była cnota.

Ale potem, w bałwochwalczem pomieszaniu języków, nazwano cywilizacją modne i wykwintne ubiory, smaczną kuchnię, wygodne karczmy, piękne teatru i szerokie drogi.

Toć nie tylko chrześcijanin, ale poganin rzymski, gdyby powstał z grobu i obaczył ludzi, których teraz nazywają cywilizowanymi, tedy obruszyłby się gniewem i zapytałby, jakim prawem nazywają siebie tytułem, który pochodzi od słowa *civis*, obywatel.

Nie dziwujcie się więc tak bardzo narodom, które w dobrym bycie tyją, albo gospodarne i rządne są.

Bo jeżeli naród dobrze mający się i dobrze jeżdzący i pijący ma być najwięcej szanowany, tedy

9. Scaevola C. Mucius, bohater rzymski z czasów wojen etruskich (IV w. przed Chr.). Wzięty do niewoli, pragnąc udowodnić najeźdźcy Rzymu, Porsennie, że nie zdradzi ojczyzny pod żadną groźbą, włożył prawą rękę w płonące ognisko i trzymał ją, póki się nie upaliła. — M. Curtius, senator rzymski, rzucił się, według podania, w pełnej zbroi bogom podziemnym na ofiarę, w przepaść, która nagle rozwarła się na rynku rzymskim; po tej ofierze przepaść się zamknęła (362 r. przed Chr.). — Publius Decius Mus, wódz rzymski, w czasie wojny z Latynami poświęcił się dobrowolnie na śmierć, dla zapewnienia zwycięstwa Rzymianom (340 r. przed Chr.).

szanujcie między sobą ludzi, którzy są najtuczniejsi i najzdrowsi. Owoż i zwierzęta mają te przymioty; ale na człowieka to niedosyć.

A jeśli narody gospodarne mają być najdosko-
5 nalsze, tedy mrówki przewyższają wszystkich gospodarnością; ale na człowieka to niedosyć.

A jeśli narody rządne mają być doskonałe, tedy kto lepiej rządzi się jak pszczoły; ale na człowieka to niedosyć.

10 Albowiem cywilizacja, prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska.

Pewny obywatel miał kilku synów, i wychował ich pobożnie i cnotliwie w domu, a potem starszych, skoro z dzieciństwa wyszli, posłał do szkoły wiel-
15 kiej.

Starsi tedy, będąc cnotliwi i pilni, uczyli się dobrze, i zyskali poszanowanie u wszystkich, i dobrze im się wiodło, i postąpili znacznie w mądrości.

20 A widząc, iż im dzieje się dobrze, wzbili się w dumę, i rzekli: Szanują nas ludzie, i słusznie, bośmy mędrsi od wielu innych, i potrzeba, żebyśmy lepiej od innych mieszkali, i ubierali się, i świata używali.

25 Ale iż ojciec niedosyć dosyłał pieniędzy, bo dosyłał w miarę potrzeb, a nie w miarę zbytku, przestali więc zgłaszać się do ojca, i pokłócili się z nim, i zaczęli sami starać się o pieniądze, sposobem naprzód godziwym, potem robiąc długie rachun-
30 nek dziedzictwa, i znaleźli lichwiarza, który im hojnie dodawał, przewidując ruinę ich. Potem, będąc niespokojni i smutni, umyślili pocieszać się pijaństwem i rozpustą, i mówili do siebie: Ojciec nas ostrzegał o złych skutkach pijaństwa i rozpu-

sty, ale mamy teraz swój rozum, spróbujmy, czy się nie pocieszymy, używając trunku i rozkoszy w miarę, jak przystało na ludzi rozumnych.

Ale potem stracili miarę, i stali się pijakami wielkimi i rozpustnikami, a dla dostania pieniędzy oszustami. Lichwiarz zaś, wyrobiwszy na nich wyrok sądowy, i mając już dziedzictwo ich w rękę swym, nie im nie dawał.

Wpadli więc w nędzę, a ojciec, dowiedziawszy się, wydziedziczył ich, i oddani są lichwiarzowi do wyrobku; a pracując, przypominali przestrogi ojca, i myśleli w sercu: szkoda, żeśmy go nie słuchali. Ale iż byli pyszni, nie chcieli pisać z przeproszeniem do ojca, który płakał po nich. I ci, co nie wstydzili się całego świata, wstydzili się łajdaków, którzy w więzieniu pracowali z nimi, i obawiali się, aby łajdacy nie powiedzieli o nich, iż słabego serca są, i płaczą, i ojca przepraszają. I tak pomarli.

I widząc to sąsiedzi, rzekli: Oto ci młodzieńcy byli cnotliwi, póki siedzieli w domu, a jak się wyuczyli w szkole, stali się źli; nauka tedy musi być złą rzeczą, chowajmy więc dzieci w głupstwie.

Ale ojciec mądry był, i nie zraził się tem, i posłał młodszych synów także do szkoły wielkiej, ale kazał im brać przykład z braci starszych.

Więc młodszy nie zapominali nigdy nauk ojca, i postąpili równie jak starsi w naukach, a byli zawsze cnotliwi i szanowani, i pokazali sąsiadom, iż nauka dobrą jest rzeczą, a ojca zawsze słuchać trzeba.

Otóż Kościół chrześcijański był owym ojcem, dziećmi starszemi byli Francuzi, i Anglicy, i Niemcy, a pieniądzem dobry byt i sława światowa, a lichwiarz był djabeł; a młodszymi braćmi Po-

lacy, i Irlandczycy¹⁰ i Belgowie,¹¹ i inne narody wierzące.

VI.

Na jakich ludziach Ojczyzna Wasza największe pokładała nadzieje i dotąd pokłada?

- 5 Nie na ludziach, którzy najpiękniej ubierali się, i tańczyli, i najlepszą mieli kuchnię, bo największa część tych ludzi nie miała w sobie miłości Ojczyzny.

- Ani na ludziach, którzy dawniej wojny robili i wyuczyli się najlepiej maszerować, i szykować,
10 i rozprawiać o wojnie, i książki wojenne pisać, bo większa część tych ludzi nie miała wiary w sprawę ojczystą.

- Ale na ludziach, których nazywaliście dobrymi Polakami, pełnych uczucia, tudzież na pocziwych
15 żołnierzach, tudzież na młodzieży.

Otóż i świat jest jak Ojczyzna, a narody jak lu-

10. W latach 1825 — 1847 wzmożona działalność dla wyzwolenia Irlandii rozwinął O'Connel, wielki przyjaciel sprawy polskiej. Właśnie w r. 1852 ogłosił był on zbrojne powstanie o niezawisłość Irlandii.

11. Tak jest w wydaniu pierwszym. Od kongresu wiedeńskiego tworzyli Belgowie razem z Holendrami państwo niderlandzkie. W r. 1830, po rewolucji przeciw królowi niderl. Wilhelmowi I, oderwali się i utworzyli odrębne państwo. W armii belgijskiej służyło wielu oficerów polskich.

W drugim wydaniu jednakże Mickiewicz wykreślił «Belgów», a wpisał «Węgrów». Stało się to może dlatego, że zniechęcił się do nowego państwa belgijskiego, które się zbyt uzależniło od Francji, a może też dlatego, że wspominał na zasługi Węgrów dla Polski. Właśnie w grudniu 1832 r. prezes Komitetu Nar. Pol., Joachim Lelewel, ogłosił był «adres» do narodu węgierskiego, gdzie im dziękuje za dobre wobec powstania polskiego chęci. Adres ten podpisali najwybitniejsi członkowie emigracji, m. i. «A. Mickiewicz, Litwin».

dzie. Świat pokłada nadzieję na narodach wierzących, pełnych miłości i nadziei.

Zaprawdę powiadam Wam: nie macie uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, ale macie uczyć 5 ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej.

Dobrze jest uczyć się rzemiosł, i sztuk, i nauk, nietylko u Europejczyków, ale i u Turków, i u dzikich można nauczyć się wiele rzeczy potrzebnych. Uczcie się tedy, abyście żyli pracą własną, 10 jako Apostołowie żyli z ciesielstwa, i tkactwa, i bednarstwa; ale nie zapominali, iż są Apostołami, nauczycielami rzeczy większych niż owe rzemiosła, i sztuki, i nauki.

Nie spierajcie się z cudzoziemcami rozumowaniem i gadaniem, bo wiecie, iż gadatliwi i krzykliwi 15 są, jako chłopięta w szkole, a najmędrszy nauczyciel nie przegada jednego zuchwałego i jęczycelowego chłopięcia.

Uczcie więc przykładem, a na gadanie ich odpowiadajcie przypowieściami Ewangelii CHRYSTUSA, 20 i przypowieściami *Ksiąg pielgrzymstwa*.

VII.

Powiedział CHRYSTUS: Kto idzie za mną, niech opuści i ojca swego, i matkę swoją, i odważy duszę swoją.

25 Pielgrzym polski powiada: Kto idzie za Wolnością, niech opuści ojczyznę, i odważy życie swoje.

Bo kto siedzi w Ojczyźnie i cierpi niewolę, aby zachować życie, ten straci Ojczyznę i życie; a kto opuści Ojczyznę, aby bronił Wolność z narażeniem 30 życia swego, ten obroni Ojczyznę, i będzie żyć wiecznie.

Za dawnych czasów, kiedy zbudowano pierwsze miasto na ziemi, zdarzyło się, iż wszczął się w mieście onem pożar.

Powstali niektórzy ludzie, i spojrzeli w okno,
5 a widząc ogień bardzo daleko, poszli znowu spać, i usnęli.

A drudzy, widząc ogień bliżej, stali we drzwiach i mówili: Będziemy gasić, kiedy ogień do nas przyjdzie.

10 Ale ogień wzmógł się bardzo, i pożarł domy tych, którzy we drzwiach stali, a tych, którzy spali, pożarł z domami ich.

Byli zaś niektórzy ludzie poczciwi; ci widząc ogień, wybiegli z domów swych, i ratowali bliskie
15 sąsiady; ale iż mało było poczciwych, uratować nie mogli.

A gdy miasto zgorzało, oni poczciwi ludzie z sąsiadami odbudowali je, i pomagali im lud całej okolicy, i stało miasto większe i piękniejsze niż
20 pierwsze.

Ale owych, co nie byli u pożaru, a tylko we drzwiach domów swych stali, z miasta wypędzono. I pomarli głodem.

W mieście zaś ustanowiono takie prawo, iż w
25 czasie pożaru wszyscy z wodą, z drabinami i z hakami do ognia biec muszą, albo wyznaczają osobne ludzie, którzy nocą czuwać, a ogień gasić będą.

I prawo takie i porządek odtąd w miastach stało, i ludzie spali spokojnie.

30 Miastem owem jest Europa, ogniem nieprzyjaciół jej, despotyzm, a ludzie śpiący są Niemcy, a ludzie we drzwiach stojący Francuzi i Anglicy, a ludzie poczciwi — Polacy.

VIII

Za dawnych czasów byli w Anglii gospodarze, mający wielkie stada bydła i trzody owiec.

Ale wilcy wpadali często na pole ich, i czynili szkodę.

5 Wzięli więc strzelby i psy, odpędzali i zabijali zwierza, ale zwierz, odpędzony jedną stroną, powracał drugą, a na miejscu jednego zabitego rodziło się dziesięć. A gospodarze na polowaniu ustawicznym zubożeli, trzymając wiele psów i kupując
10 broń. Stada ich i trzody ich niszczały.

Aż drudzy gospodarze, mędrsi, rzekli: Pójdźmy dalej za zwierzem, aż do lasu, a wytępić go w gnieździe jego. Ale wilcy przyszli znowu z drugich lasów, i owi gospodarze zubożeli, i trzody potracili.

15 Zubożawszy, poszli do sąsiadów, i rzekli: Zbierzmy cały lud, polujmy rok cały, aż wygładzimy wilki na całej wyspie; bo Anglja jest wyspą.

Poszli tedy i polowali, aż wytępił zwierza co do jednego; potem złożyli broń, rozpuścili psiarnię, a barany ich pasą się bez pasterza od owych
20 czasów aż do dziś dnia.

IX

Zaś w kraju włoskim był powiat bardzo żyzny w oliwę i ryż, ale niezdrowy, bo latem przychodziło nań powietrze, zwane «malarją» które febrę
25 śmiertelną przynosi.

Ludzie owego powiatu jedni kadzili w domach swych, kładąc wielkie pieniądze na kadzidło, drudzy budowali parkany od zachodu, skąd mór przy-

chodził, inni uciekali w niezdrową porę, aż wszyscy wymarli, i stał się powiat ten pusty, a po gajach oliwnych i polach ryżowych chodziły dzikie świnie.

I przysła malarja do drugiego powiatu, i zaczęli znowu ludzie kadzić się, i uciekać, aż znalazł się człowiek mądry, i rzekł im:

Złe powietrze rodzi się daleko od was, w bagnie, o mil pięćdziesiąt stąd, pójdziecie więc. osuszyć bagno, spuszczać wodę; a jeśli sami od złego powietrza pomrzecie, zostaną dzieci wasze w dziedzictwie waszem, a powiat was błogosławić będzie.

Ale owi ludzie lenili się iść daleko, i obawiali się śmierci, więc wkrótce pomarli w łóżach swych. Złe powietrze idzie dalej, i zajęło już dziesięć powiatów.

Bo kto nie wyjdzie z domu, aby zło znaleźć i z oblicza ziemi wygładzić, do tego zło samo przyjdzie, i stanie przed obliczem jego.

X

Pamiętajcie, że jesteście wśród cudzoziemców, jako trzoda wśród wilków, i jako obóz w kraju nieprzyjacielskim, a będzie między Wami zgoda.

Ci, co niezgodni, są jak barany, które się odłączają od trzody, bo nie czują wilka; albo jak żołnierze, którzy odłączają się od obozu, bo nie widzą nieprzyjaciela; a gdyby czuli i widzieli, byliby w kupie.

A nieprzyjacielem Waszym jest nie tylko trójca szatańska, ale wszyscy, którzy czynią i mówią w imię trójcy tej, a tych liczba jest wielka

między cudzoziemcami, czcicieli Mocy, i Równowagi, i Koła, i Interesu.

Nie wszyscy jesteście równie dobrzy, ale gorszy z was lepszy jest niż dobry cudzoziemiec; bo każdy
5 z Was ma ducha poświęcenia się.

Ale jeśli niektórzy z Was różnią się od drugih, tedy dlatego, iż przybrali suknie cudzoziemskie: jedni włożyli czerwone czapki francuskie, a drudzy gronostaje angielskie, a drudzy togi i birety nie-
10 mieckie. A dzieci przebranych często matka własna nie pozna.

Ale skoro ubiorą się wszyscy w czamary polskie, i poznają się wszyscy, i usiądą na kolanach matki, a ona wszystkich zarówno uściśnie.

15 Nie wyszukujcie ustawicznie w przeszłości błędów i grzechów. Wiecie, iż ksiądz na spowiedzi zakazuje ludziom o przeszłych grzechach myśleć, a tem bardziej z drugimi gadać, bo takie myśli i gadania znowu do grzechu prowadzą.

20 Nie krzyczcie: Oto na tym człowieku taka plama jest, muszę ją pokazać; oto ten człowiek popełnił taki a taki występki. Bądźcie pewni, iż znajdą się ludzie, których obowiązkiem będzie te brudy wygrzebywać; i sędziowie, do których nale-
25 żeć będzie sąd; i kat, który ukarze.

Jeśli idziecie przez miasto, a wszakże nie czyścicie bruku, widząc śmiecie; a jeśli spotkacie złodzieja złowionego, nie spieszycie się ciągnąć go na szubienicę. Są inni ludzie, do których to należy.

30 A na tych ludziach nigdy nie zabraknie; bo gdy zabrakło niedawno kata w jednym mieście francuskim, tedy podało się zaraz trzystu sześćdziesięciu sześciu kandydatów.

Mówiąc o przeszłości, jeśli powtarzacie: oto w tej bitwie zrobiono taki błąd, a w owej bitwie taki błąd, a w tym marszu taki błąd, dobrze to jest, ale nie myślcie, żeście bardzo rozumni; bo łatwo 5 widzieć niedostatki, a trudno zalety.

Jeśli na obrazie jest plama czarna, albo w obrazie dziura, tedy lada głupi postrzeże je; ale zalety obrazu widzi tylko znawca.

Ludzie dobrzy sądzą, zaczynając od dobrej 10 strony.

Gotując się do przyszłości, potrzeba wracać się myślą w przeszłość, ale o tyle tylko, o ile człowiek, gotujący się do przeskoczenia rowu, wraca się wtył, aby się tem lepiej rozpędzić.

XI

15 Jesteście między cudzoziemcami jako rozbito-
wie na brzegu cudzym.

Onego czasu rozbił się okręt; wszakże część ludzi wypłynęła na brzeg cudzy.

Byli zaś między tymi, co wypłynęli, żołnierze, 20 i majtkowie, ludzie morscy, i rzemieślnicy, i uczeni
piszący książki.

Wszyscy narzekali, i chcieli do Ojczyzny wró-
cić; i weszli w radę.

Lud brzegu onego nie dawał im okrętu, ani 25 łodzi, a będąc chciwy, nie dawał im drzewa bez
pieniędzy.

Poszli tedy do lasu, i zaczęli opatrywać drzewa, i rozprawiać, wiele tych drzew potrzeba, i jaki okręt zbudować, czy podobny do dawnego, czy 30 nowym kształtem, czy fregatę, czy bryg, czy kuter.

Tymczasem ludzie owego brzegu przybiegli na odgłos kłótni, i wygnali rozbitków z lasu.

Zaczęli więc narzekać; i weszli w radę.

Mówili jedni, iż przyczyną rozbicia był sternik,
5 i chcieli go zabić, ale był utonął; drudzy skarżyli majątków, ale mieli tylko kilku ludzi morskich, i zabiwszy ich, nie mieliby z kim płynąć więc ich tylko łajali i urągali się nad nimi.

Niektórzy wywodzili, iż rozbicie przyszło z wia-
10 trem północnym, inni składali je na wiatr zachodni, inni obwiniali skałę podwodną.¹² I stała się między nimi kłótnia wielka, trwała zaś rok cały, a nie nie uradzono.

Rzekli więc: Rozejdźmy się, a szukajmy sposo-
15 bu do życia. Więc cieśle poszli budować domy, a mularze murować, a uczeni książki pisać cudzoziemcom, każdy rzemieślnik wedle rzemiosła swego.

I stało się, że wszyscy tęsknili do Ojczyzny; a
jedni nie umieli budować wedle rozkazanego budow-
20 niczych cudzoziemskich, a drudzy nie umieli pisma onych ludzi.

Narzekali więc; i weszli znowu w radę.

I znalazł się między nimi człowiek prosty, który dotąd milczał, bo był cichy; ten rzekł im:

25 Pracując i żywiąc się, zapominacie, że musimy powracać do Ojczyzny; a nie powrócimy, tylko okrętem i po morzu.

12. W wykładzie przenośnym przypowieści oznacza: sternik — wodza naczelnego; majątkowie — generałów powstania; wiatr północny, — przemoc rosyjską, wiatr zachodni, — zawód, jaki spotkał powstanców ze strony Francji; skała podwodna — sprawę włosciańską, nieprzeprowadzenie na sejmie 1831 uwłaszczenia chłopów, zaniechanie wciągania mas ludowych do walki; według demokratów było to właściwą przyczyną upadku powstania.

Niech więc każdy z was buduje, i muruje, i pisze; ale razem niech każdy kupi siekiere, a uczy się pływać.

Zaś ludzie morsecy, którzy między nami są, niech
5 wywiedzą się o morzu, i o brzegach tutejszych, i o wiatrach.

A gdy już będziemy gotowi, pójdziemy do lasu, i zbudujem prędko okręt, nim się obejrzą ludzie brzegu tego. A jeśli zechcą nam wstręt czynić,
10 tedy mając siekiery, obronimy się.

Rzekli więc: Obierzmy sternika.

Jedni chcieli starego, drudzy młodego; mularze innego, uczeni innego. I trwała ta kłótnia pół roku, i nie nie postanowili.¹³

15 Natenczas rzekł im ów człowiek prosty: Obierzcie naprzód cieślę, któryby wam prędko okręt zbudował, a zbudujecie tymczasem kształtem dawnym, bo nie mamy czasu nowego próbować.

A gdy wsiądziemy i wypłyniemy, zbierzemy
20 ludzi, którzy między nami są ludzie morsecy, i każemy im obrać z pomiędzy siebie sternika.

Ludzie morsecy, równie jak my, nie zechcą utonąć; więc dobrze wybiorą.

A jeśliby i wtenczas była między nami kłótnia,
25 tedy skończy się, bo mocniejsi słabszych albo powiążą, albo w morze wrzucą; a póki jesteśmy na tym brzegu, kłótnia nigdy nie skończy się, bo nam nie wolno ani zabijać drugich, ani wiązać.

Zrobili ci tak, jak im radził, i wypłyneli szczęśliwie.
30

13. Odnosi się to do kłótni emigracyjnych o przewodnictwo uchodźcom; niektóre obozy były za Czartoryskim, inne za Lelewalem, inne znów za Dwernickim.

XII

W radach Waszych i znowach nie naśladowujcie bałwochwalców.

Bo niektórzy z Was zaczynali rady, i znowy, i spiski, do których trzeba mądrości i zgody, zaczęli przy obiadach i wieczerzach, od jedzenia i od
5 picia.

A któż kiedy widział, aby brzuch pełny dawał mądrość, i głowa pijana zgodę; aby z mięsa i z wina wskrzesić Ojczyznę?

10 I dlatego znowy i spiski takie nie udają się, bo jaki początek, taki koniec.

A lekarze wiedzą, iż dziecię, poczęte z ojca, który się obżarł i opił, głupie jest, i niedługo żyje.

Przeto i Wy zaczynajcie radę i znowę obyczajem przodków, idąc na mszę i do komunji; a
15 co wtenczas uradzicie, mądre będzie.

I nie widziano nigdy, aby ludzie byli niezgodni dnia tego, kiedy przystępowali pobożnie do komunji, i aby dnia tego byli lękliwi.

20 Wchodząc na radę albo znowę, upokorźcie się przed oczyma Waszemi, albowiem bez pokory nie ma zgody.

Stąd nie mówi się do ludzi: podnieście się do zgody, ale: skłońcie się do zgody.

25 A kto chce związać wierzchołki drzew, musi je nachylić; nachylcie więc rozumy Wasze, a zwiążą się.

W uroczystościach Waszych nie naśladowujcie bałwochwalców.

30 Albowiem bałwochwalczy, między którymi żyjecie, obchodzą święta narodowe, wesołe czy smutne, zawsze jednym sposobem, to jest jedzeniem i pi-

ciem; stół jest ołtarzem ich, a brzuch Bogiem ich.

Wy zaś obchodźcie święta Wasze narodowe: Święto Powstania, i Święto Grochowskie, i Święto Wawru,¹⁴ obchodźcie obyczajem przodków Waszych, idąc zrana do kościoła i poszcząc dzień cały.

A pieniądze, oszczędzone dnia tego od gęby Waszej, dajcie Starszym na karmienie matki Ojczyzny. A takiego obchodu ani urząd żaden nie zabroni, ani potrzeba na taki obchód najmować domy wielkie, i schodzić się gromadnie na rynkach.

Nie naśladowcie bałwochwalców w ubiorach Waszych.

Bo bałwochwalecy, między którymi żyjecie, urząd chcą zrobić szanownym nie przez poświęcenie się, ale przez ubiór; i czepiają na siebie purpurę, i gronostaje, i wstęgi, i ordery; i są jako nierządnice, które się bielą, i różują, i stroją, i im brzydsze, tem piękniej ubierają się.

Wy noście czamary powstańskie, i starsi, i młodsi; bo wszyscy jesteście żołnierzami powstania Ojczyzny. Czamarą zaś nazywa się po polsku strój, w który ubierano umierającego.¹⁵

A wielu z Was umrze w stroju powstańskim. Wszyscy zaś niech będą gotowi umrzeć.

Któż nie pozna pod czamarą powstańską Męża, co zwyciężył pod Wawrem; i Męża, co zwyciężył pod Stoczkiem; i Męża, co wyprowadził wojsko z Litwy; i Męża, który prowadził pułk Wołyński; i

14. Święto Powstania, dnia 29 listopada; święto Grochowskie, 25 lutego; święto Wawru, 19 lutego.

15. Czamara, ubiór staropolski. Słowo to ma jeszcze drugie znaczenie, znane na Litwie: — odzienie długie, zwyczajnie z białego atlasu, którym przykrywają w trumnach ciało zmarłego (= «y-mara»). W tym znaczeniu używane było ono jeszcze za młodości poety.

Męża, który powiedział w dniach powstania: Młodzieńcy, róbcie, coście zamysłili, idźcie a walczcie; i Młodzieńców, którzy pierwsi wygnali tyrana; i Męża, który wyrzekł pierwszy: Precz z Mikołajem! Wiadome są na świecie imiona ich.¹⁶

A któż wie, jak się nazywa król neapolitański, i sardyński, chociaż purpurę noszą? Kto zna imiona synów królewskich w innych krajach, i imiona marszałków, i wodzów, noszących buławy i wstęgi?
10 Nikt o nich nie wie.

A o innych wiedzą tylko dlatego, iż znaczni są wielką złością i głupstwem; jako w miasteczku wiedzą imie sławnego rozbójnika, i sławnego złodzieja, i sławnego kuglarza, i warjata, który włóczy się po ulicach i lud śmieszy.
15

A taka sława jest cara Mikołaja, i carzyka Don Migela, i carzyka Modeny,¹⁷ i wielu królów i ministrów, których znacie.

Noście więc czamary powstańskie.

Kto zaś ma potrzebę wziąć strój inny, droższy, i staje mu na to, niech tak postąpi: jeśli suknia kosztuje talarów dziesięć, niech, kupiwszy suknie,
20

16. Pod Wawrem zwyciężył generał Skrzynecki, pod Stoczkiem (14 lutego 1831) Dwernicki; wojsko z Litwy wyprowadził generał Dembinski; pułk wołyński prowadził Karol Różycki. Powstańców zachęcał Joachim Lelewel. Młodzieńcy, którzy wygnali tyrana, Konstantego, to Szkoła Podchorążych pod wodzą Piotra Wysockiego; byli między nimi Nabielak, Goszczyński i in. Wniosek o zrzucenie Mikołaja z tronu polskiego przedłożył w sejmie 21 stycznia 1831 r. poseł Roman Sołtyk. Po odczytaniu wniosku wykrzyknął poseł Jan Ledochowski: «Nie ma Mikołaja!», co w zapale wszyscy postowie powtórzyli.

17. Car Mikołaj I, rosyjski, panował 1825—1855. — «Carzyk» Don Miguel opanował gwałtem tron portugalski, w roku 1834 zrzuceno go z tronu. — «Carzyk» Modeny, Franciszek IV (1814—1846), słynny był z okrucieństw.

złoży drugie talarów dziesięć na odziewanie Ojczyzny. Toż samo zrobicie i ze strawą, i z mieszkaniem, które ma być żołnierskie; a co jest droższe nad żołnierskie, od tego podatek dobrowolny
5 złóćcie.

A wszakże nie patrzcie drugich, jak jadają, i ubierają się, i mieszkają, tylko patrzcie samych siebie; albowiem napisana jest ta rada nie dlatego, abyście podług niej sądzili drugich, ale sa-
10 mych siebie.

Bo dla drugich bądźcie łagodni, a dla siebie surowi. A podług tego, jak drugich sądzicie, sami będziecie sądzeni.

Uważcie jeszcze tę tajemnicę:

15 Iż kto bardzo surowie potępi bliźniego za błąd jaki, albo za lekliwość, albo za opieszałość, albo za niestałość, tedy sam pewnie w ten błąd wpadnie, i sądzony będzie od drugich.

Jest to tajemnica, którą pewien pobożny Polak
20 odkrył, Wam obwieszcza.

Na tchórza najsrożej nastają tchórze, na złodzieja złodzieje, a z warjata najgłośniej śmieją się drudzy warjaci.

A człowiek rozumny i odważny — w mowach
25 pobłażający jest; wszakże jeśli Zwierzchnikiem jest i Sędzią, i lud mu da miecz w ręce, wtenczas surowy jest, i sądzi i karze podług sumienia; albowiem przez usta jego wyrokuje lud cały, a mieczem jego zabija ręką ludu.

30 A człowiek próżny — surowy jest w mowach, póki jest prostym człowiekiem; a gdy zostanie Starszym ludu i Sędzią, natenczas wydaje się nikczemność jego, bo lekliwy jest i pobłażający, a

nie sędzi wedle serca ludu, ale wedle przyjaźni swych, i nienawiści swych.

Jeśli o kim powiesz niesłusznie: zdrajcą jest, albo powiesz niesłusznie: szpiegiem jest, tedy bądź
5 pewien, iż o tobie toż samo mówią inni, w tejże samej chwili.

Nie rozróżniajcie się między sobą, mówiąc: Ja jestem ze starej służby, a ty jesteś z nowej służby; ja byłem pod Grochowem i Ostrołęką, a ty pod
10 Ostrołęką tylko;¹⁸ ja byłem żołnierzem, a ty powstańcem; ja Litwin, a ty Mazur.

Którzy tak mówią, niech przeczytają ewangelję o robotnikach, którzy przyszli do winnicy, jedni wezwani rano, drudzy w południe, a inni wieczorem, a wszyscy równą wzięli zapłatę. A ci, co
15 wcześniej przyszli, zazdrościli późniejszym; Pan zaś rzekł: Zazdrośnicy, a cóż wam do tego, byleście sami wzięli te zapłatę?

Znajdziecie wiele dzieci żołnierskich u cudzo-
20 ziemców, a dzieci powstańców są tylko u Was.

Litwin i Mazur bracia są; czyż klóć się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witowt?¹⁹ Nazwisko ich jedno jest: nazwisko Polaków.

18. Pod Ostrołęką, 26 maja 1831. Na emigracji spierali się między sobą oficerowie starej i nowej służby, t. j. tacy, co byli oficerami przed powstaniem, i jako oficerowie bili się już pod Grochowem 25 lutego, i tacy, co stopień ten osiągneli dopiero w powstaniu, i dopiero w bitwie ostrołęckiej mogli dowodzić oddziałem. Tym rząd francuski nie chciał wypłacać pensji oficerskiej.

19. Imiona dwu braci stryjecznych: Władysława Jagiełły i Witolda, za których współdziałaniem dokonało się połączenie Polski i Litwy. Witowt, forma imienia, używana w białoruszczyźnie, zbliżona do litewskiego: Vytaudas.

XIII

Nie spierajcie się o zasługi Wasze, i o pierwszeństwo, i o znaki.²⁰

Do pewnego miasta szturmowali żołnierze mężni, i postawiono na murze drabinę, a wojsko krzyknęło: Kto pierwszy postawi nogi na murze, będzie miał znak wielki wojskowy!

Przybiegła pierwsza rota, a iż każdy chciał pierwszy wstąpić na szczeble, zaczęli się odpychać, i obalili drabinę, i pobici są z murów.

10 Postawiono więc drugą drabinę, i nadbiegła druga rota, a który najpierwej wskoczył na szczeble, puszczo go, a drudzy postępowali za nim.

Ale pierwszy żołnierz w pół drabiny stracił siłę, i zatrzymał się, drugim zawalając drogę. A więc 15 następujący żołnierz targał się z nim, i oderwał go, i wdół rzucił, i innych zepchnął; zrobiło się zamieszanie wielkie, i wszyscy pobici są.

Aż postawiono trzecią drabinę, i wbiegła trzecia rota; pierwszy żołnierz dostał ranę, i iść dalej nie 20 chciał. Ale następujący po nim był mąż silny i ogromny, więc nie mówiąc, porwał go, i niósł przed sobą, i zastawiał się nim jak tarczą, i postawił go na murze; zaczęli inni porządkiem, i miasto zdobyli.

25 A wojsko potem weszło w radę, i chciało dać znak wielki owemu żołnierzowi silnemu, On zaś tak im mówił:

Bracia żołnierze, okrzyknęliście, iż kto pierwszy na murze nogi postawi, znak weźmie, a oto jest

20. Odznaczenia, ordery.

żołnierz ranny, który stanął przede mną; on tedy znak weźmie. Przez niego Bóg miasto zdobył.

Nie ważcie go lekce, mówiąc, iż tylko prędkości nóg winien pierwsze miejsce, bo i prędkość jest
5 przymiot w żołnierzu, jako siła i męstwo.

Nie mówcie, iż on nic nie sprawił; bo gdyby go nie raniono przede mną, tedy ja odniósłbym tę ranę, i możebyśmy miasta dziś nie wzięli. A ten, kto zasłania, równy temu, kto walczy; i tarcz ma
10 równą cenę jak miecz. Znak nie potrzebuje, bo wszyscy wiedzą, com zrobił.

Bóg daje zwycięstwo, używając prędkości jednego, męstwa drugiego, siły trzeciego; a skoro człowiek zręczny lub silny, zamiast nieść w górę to-
15 warzysza słabszego, strąca go, tedy robi zamieszanie i klęskę; a jeśli chwali się z zasługi swej, zasiewa niezgodę.

XIV

Niech każdy składa talent swój Ojczyźnie, jako dar w karbonę tajemnie, i nie mówiąc, wiele złożył.
20 Przyjdzie czas, że się karbona napelni, a Pan Bóg zapisuje, ile każdy złożył.

Ale jeśli chwalić się będziecie, iż tyle a tyle złożyliście, tedy wysmieją Was ludzie, i poznają, żeście dawali talent Wasz tylko dla chluby.

25 Zasługa dla Ojczyzny jest jako proch.

Kto proch szeroko rozsypie i podpali, — robi mały błysk, bez mocy, i huku, i skutku.

Ale kto proch zakopie głęboko i podpali, tedy wywróci ziemię i mur z hukiem i skutkiem, a ludzie
30 mówić będą: zaiste było tam wiele prochu; chociaż było niewiele, ale w zakopaniu głębokiem.

Przetoż i zasługa głęboko schowana pokaże się sławnie; a kto ją tak schowa, że się na tym świecie nigdy nie pokaże, tedy ukaże się w wieczności, i huk jej będzie nieskończony, i blask jej nigdy nie gasnący, i skutek jej na wieki.

Zasługa dla Ojczyzny jest jako ziarno; kto obnosi to ziarno w rękę, i wszystkim pokazuje, wołając: oto jest ziarno wielkie, — tedy wysuszy je, i nie z niego nie otrzyma.

10 Ale kto zakopie ziarno w ziemię, a czeka cierpliwie kilka tygodni, tedy ziarno wyda roślinę.

Ale kto schowa ziarno w kłosie na rok przyszedły, na życie przyszłe, ten otrzyma ziarn sto, a z tych stu tysiące tysięcy.

15 A przeto; im kto dłużej czeka nagrody, tem większą weźmie; a kto jej tu nie weźmie, tam weźmie największą.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: Waleczni byliśmy, a nie mamy starszeństwa i znaku? A czyż walczyliście dla starszeństwa i
20 i znaku? Kto dla starszeństwa i znaku walczy, niech idzie do Moskale.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: Oto ten, który stoi na prawo, lękliwy jest, a wziął znak; oto ten, który stoi na lewo, nie-
25 mądry jest, a wziął starszeństwo? A czyliż żołnierz dobry, biegnąc na nieprzyjaciela, ogląda się na prawo, na lewo? Nie ogląda się, ale naprzód idzie. Bo kto ogląda się na prawo i na lewo, tchórz
30 jest. Oglądać się i oglądać — jest rzecz Naczelnika.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: Naczelnik nasz pomylił się, dając znaki, wybierając na starszeństwo ludzi złych. Bo widzi każdy łatwo wadę w Naczelniku, a nie widzi przy-

miot; i widzi zasię w sobie przymiot, a nie widzi wady. A często to dobre, które jest w Naczelniku, potrzebniejsze jest dla dobra narodu niżeli to dobre, które w nas jest.

6 Alboż nie wiecie, iż CHRYSTUS Bóg wybrał między dwunastu Apostołów jednego zdrajcę; tedy Naczelnik człowiek, jeśli między dwunastu wybierze pięciu złych do urzędu i do znaku, doskonały jest.

10 A między Apostołami Jan Święty był najwięcej kochany, chociaż najmłodszy, i nie miał żadnego urzędu; ani był namiestnikiem jak Piotr, ani przeznaczony do powołania narodów jak Paweł, ani podskar bim jak Judasz.

A przecież Jan jeden przepowiedział przyszłość w Apokalipsie, i nazwany jest Orłem, i koniec jego
15 tajemniczy jest, i wielu myśli, iż on nie umarł,²¹ ale dotąd żyje; a tego nie myślą o żadnym Apostole.

20 Otóż widzicie, iż zasługa bez urzędu stała się okazalsza na wieki.

XV

Jesteście między cudzoziemcami, jako gospodarze szukający gości i spraszający ich na ucztę Swobody do domu swego.

Pewny gospodarz głupi, spraszając gości, pokazywał im naprzód w domu swoim miejsca, gdzie
25 zrzucają śmieci, i inne miejsca brudne, tak, iż

21. Powód do tego mniemania dać mogły słowa Chrystusa (Jan 21, 21—23): «Tak chcę, aby pozostał, aż przyjdę, i co tobie do tego». Symbolem Jana Ewang. jest orzeł.

ekliwość obudził, i nikt potem nie chciał siadać do stołu jego.

Ale gospodarz rozumny prowadzi gości czystym przysionkiem do izby biesiadnej. Miejsca na śmiecie i brudy w każdym domu są, ale zakryte od oczu.

Są między Wami, którzy mówiąc cudzoziemcom o Ojczyźnie swej, zaczynają od tego, co w jej prawach i ustanowieniach niedoskonałe było i niedobre;²² drudzy zaś zaczynają od tego, co piękne i naprzód godne widzenia. Powiedzcież teraz, którzy z nich są głupi gospodarze, a którzy rozumni? I którzy gości do domu zapraszają?

Nie miotajcie pereł przed wieprze; nie wszystkim cudzoziemcom gadajcie o wielkich rzeczach, które poczynił naród Wasz dla dobra świata, bo jedni Wam nie uwierzą, a drudzy Was nie rozumieją, aż się nawrócą.

Pewien chrześcijanin²³ mieszkał pod lasem, będąc gajowym. Ten ujrzał, iż zbójca wykrada się z lasu i dąży ku karczmie, w której mieszkali Żydzi, aby ich pobił i odarł. Rozbójnik rzekł do gajowego: Pójdźmy razem na Żydy, a podzielim się łupem ich.

Gajowy miał w ręku strzelbę, ale tylko nabita śrótem na ptaszki, przecież rzucił się na rozbój-

22. Odnosi się to do skrajnego obozu demokratów, którzy w imię postępu ostro uderzali na stosunki społeczne w dawnej Polsce, a niektórzy z nich wynosili spory te przed cudzoziemców. Tak np. Krempowiecki na uroczystym obchodzie drugiej rocznicy powstania zaatakował gwałtownie dawną Polskę szlachecką we francuskiej przemowie w obecności Francuzów, przyjaciół Polski, jak Lafayette.

23. I ta przypowieść dotyczy powstania listopadowego; gajowy — to powstańcy polscy, rozbójnik — Rosja, Żydzi — ludy zachodnio-europejskie, przede wszystkim Francja.

nika, i ranił go, sam zaś był mocniej zraniony, i porwali się za barki, i bili się długo, aż rozbójnik obalił gajowego, i podeptał, i myślił, iż go zabił. Ale sam będąc zraniony, nie mógł dla ujścia krwi
5 iść na rozbój, i wrócił do lasu. Gajowy zaś zawłókł się do karczmy dla ratunku.

I rzekł Żydom: Oto spotkałem męża rozbójnika, i odpędziłem go, i zraniłem, ale skoro wyleczy się, wróci; a jeśli tu nie wróci, tedy pójdzie łupić inne
10 Żydy po karczmach. Wstańcie więc, pojmajcie go i zwiążcie; a jeśli boicie się, pomóżcie mnie; rozbójnik jest mąż dużej ręki, ale iż osłabiony, pożyjem go.

Żydzi zaś widzieli z karczmy, co się stało, i
15 wiedzieli, że ich obronił; ale obawiali się, aby nie prosił zapłaty.

Więc udali wielkie zadziwienie, pytając, skąd przychodzi i czego żąda; starsi dali mu wódki i chleba, a bachury płakały, niby z litości.

20 I rzekli wszyscy: Nie wierzymy, aby rozbójnik chciał nas zabijać; bywał tu u nas dawniej, i pił wódkę, a nie nam złego nie zrobił.

Odpowiedział im gajowy: Jeśli tu był, tem gorzej dla was, bo obejrzał dom wasz, i skrzynie
25 wasze, i obaczył, że w domu mieszkają Żydzi, to jest lękliwego i słabego serca naród.

Na to rzekli znowu Żydzi: Nie bluźń na naród nasz; alboż nie z niego, nie z naszego narodu był Dawid, który zabił Goljata, i Samson, najmoc-
30 niejszy z ludzi?

Odpowiedział im gajowy: Człowiek jestem w księgach nie uczony, słyszałem od plebana, że ów

Dawid i Samson pomarli, i nie powstaną; radźcie więc o sobie.

Rzekli więc Żydzi: Nie naszą rzecz lasy ze zbójców oczyszczać, jest na to urząd i wojsko; idź, 5 a powiedz im.

Odpowiedział gajowy: Broniąc was, nie pytałem urzędu, i nie czekałem na wojsko.

Rzekli mu Żydzi: Broniłeś sam siebie.

Odpowiedział im gajowy: Mogłem wždy poma- 10 gać rozbójnikowi łupić was, albo iść zdaleka za nim i milczeć, a podzieliłby się ze mną dobrem waszem. Mogłem też z domu nie wychodzić.

Rzekli mu Żydzi: Broniłeś nas, bo spodziewa-
łeś się zapłaty. Jakoż daliśmy tobie wódki i chleba, 15 i opatrzyliśmy ranę, i damy ci jeszcze talar bity.

Odpowiedział im gajowy: Zapłaty waszej nie chcę, a za chleb, i wódkę, i leki odeszłem pieniądze, skoro wrócę do domu mego.

Rzekli mu znowu Żydzi: Bileś się ze zbójcą, 20 bo wiemy, żeś człowiek klótniwy, i lubisz bój, i szukasz po lesie zwierza.

Odpowiedział im gajowy: Gdybym szedł na bój, uzbroiłbym się lepiej, wziąłbym kule i tasak; wyszedłbym albo pierwej, albo potem; a widzie- 25 liście, że nie wyszedł ani pierwej, ani potem, ale w tę samą chwilę, kiedy ujrzałem męża rozbójnika, idącego na was.

Więc Żydzi zadziwili się bardzo, i rzekli: Po-
wiedz tedy, a przyznaj się, dlaczegoś to zrobił, co 30 zrobiłeś; i jakie były myśli twe, bo człowiek dziwny jesteś!

Odpowiedział gajowy: Tego jednego wam nie powiem, a choćbym powiedział, nie zrozumiecie,

bo inny jest rozum żydowski, a inny chrześcijański;
ale gdybyście się nawrócili do chrześcijaństwa,
zrozumielibyście sami postępowanie moje, nie
potrzebując pytać się mnie. I to rzekłszy, wyszedł
5 od nich.

Idąc zaś, jęczał dla ran.

A Żydzi mówili między sobą: Chłubi się, że jest
mężny, a jęczy; rany jego nie są ciężkie, i tylko
jęczy, aby nam straszył dzieci.

10 Wiedzieli Żydowie, iż ciężko raniony był, ale
czuli, iż złe zrobili, a chcieli sami w siebie wmówić,
że nic złego nie zrobili. I gadali głośno, aby su-
mienie swe zagłuszyć.

XVI

Jesteście w ziemi cudzej wśród bezprawia, jako
15 podróżni, którzy w kraju nieznanym wpadną w
jamę.

Do jamy wilczej wpadło kilku podróżnych. Byli
między nimi panowie, słudzy, i przewodnik.

A skoro ujrzeni się na dnie jamy, zmierzyli ją
20 oczyma, i choć nic do siebie nie mówili, zgadli, co
trzeba było robić.

Stał tedy na dnie jamy jeden z nich, najsilniej-
szy i najgrubszy, a drugi wstąpił mu na barki, a
trzeci drugiemu wstąpił też na barki, a ostatniemu
25 na barki wstąpił przewodnik.

Tak robiąc drabinę, nie uważali, kto pan, kto
sługa; ale osadzili sami siebie po tuszy i szeroko-
ści barków.

Osadzili też, iż najwyżej trzeba stawić prze-
30 wodnika, i najpierwej z jamy wysadzić, iż znał

drogi i miejsca, i najrychlej znalazłby pomoc.

A gdy przewodnik wyszedł, czekali w milczeniu, posilając się pokarmem, który mieli w sakwach, obdzielając każdego wedle głodu jego.

5 Niektórzy lękali się, aby przewodnik nie zostawił ich tam, ale nie mówili, aby towarzyszom serca nie psuć, i rzekli w sercu tylko: Jeśli nas zdradzi, będziemy mieli czas narzekać.

Po krótkiej chwili przewodnik ludzi sprowadził,
10 i podróżnych wyciągnął, i do wsi odwiódł.

Więc mileząc, pożegnali się; i myśleli podróżni: Przewodnik głupi jest, ale iż zbłądził z głupstwa, a nie ze złej woli, i miał dosyć strachu, puśćmy go w pokój; wszakże drugi raz lepiej wybierajmy
15 przewodnika.

Przewodnik zaś myślił: Zbłądziłem, o mało co nie zgubiłem tych oto pocziwych ludzi, drugi raz nie podejmę się nigdy przewodnictwa.

I trwało między tymi ludźmi od czasu wpadnienia aż do czasu wyjścia głucho milczenie.
20

Następnego roku wpadli do tejże jamy podróżni drudzy z drugim przewodnikiem, i umyśleli tymże sposobem ratować się.

Ale był spór, kogo postawią na dole, bo panowie nie chcieli sług dzwigać na barkach, a słudzy
25 obawiali się, aby panowie, wyszedłszy, nie zostawili ich.

Wszyscy zaś obawiali się wypuścić przewodnika, bo go w gniewie za błąd łajali i bili; musiał im
30 tedy zakłać się przysięgą wielką, iż powróci.

Skoro wyszedł, pomyślił sobie: Zli to ludzie są, i coś na mnie knują, bo mi nie wierzyli; zostawię ich tam w jamie. Szedł więc do domu swego.

A podróżni kilka dni marli głodem, aż przypadkiem trafili na nich ludzie i wyciągnęli ich.

Ledwie wyszli na wolność, jedni chcieli puszczać się dalej w drogę, drudzy szukać i karać niewier-
5 nego przewodnika. Klócili się więc z sobą, i rozłączyli.

Zapalczywsi szli, klnąc i grożąc przewodnikowi; i stało się, iż im nikt nie chciał przewodniczyć, ani na prośby, ani za pieniądze.

10 Przewodnik zaś ów niewierny kłął i krzyczał, że nic nie winien, że owi ludzie sami zbłądzili; a na dowód, iż dobrze zna drogi, podjął się innych prowadzić. I stało się, iż był znowu innym przyczyną nieszczęścia.

15 I trwała od czasu wpadnienia ich aż do czasu wyjścia ich ciągła klótnia.

XVII

Jesteście w pielgrzymstwie Waszem na ziemi cudzej, jako był lud Boży na puszczy.

20 Strzeżcie się w pielgrzymstwie utyskiwania, i narzekania, i powątpiewania. Grzechy to są.

Wiecie, iż gdy lud Boży wracał do ziemi przodków, do Ziemi Świętej, tedy pielgrzymował w puszczy, a wielu z ludu Bożego tęskniło, i mówiło: Wróćmy do Egiptu, będziemy tam w ziemi nie-
25 woli, ale będziemy mieli obfitość mięsa i cybuli.

I powiada Pismo Święte, iż Bóg obrażony przedłużył pielgrzymkę narodu, aż dopóki wszyscy ci, którzy tęsknili, nie wymarli na puszczy; bo żaden z nich nie miał ujrzeć Ziemi Świętej.

30 Wiecie, iż byli drudzy między ludem Bożym,

k którzy nie ufali prorokom swym, i mówili: A jakże zdobędziem ziemię przodków, kiedy mamy przeciw sobie króle mocne, i ludy, jako ludy olbrzymów?

I powiada Pismo Święte, iż Bóg, obrażony tem
5 niedowiarstwem, przedłużył znowu pielgrzymkę narodu, aż wszyscy ci, którzy wątpili, pomarli na puszczy; bo żaden z nich nie miał ujrzeć Ziemi Świętej.

A nietylko ci, którzy głośno narzekali i wątpili,
10 ale i ci, którzy w sercach swych narzekali i wątpili, pomarli także; bo czyta Bóg w sercach jako w książce otwartej, chociaż dla drugich zamkniętą jest.

Przetoż strzeżcie się grzechu narzekania i wątpienia, abyście nie przedłużyli dni pielgrzymstwa Waszego.

A jako w obozie ludu wybranego byli ludzie zaraźliwi, chorujący na leprę czyli trąd, tak i między Wami trafiają się ludzie zaraźliwi, to jest
20 źli Polacy; od tych uciekajcie, bo nad trąd zaraźliwszą choroba ich. Po tych znakach zaś poznacie chorobę ich:

Człowiek zaraźliwy nie wierzy w zmartwychwstanie Polski, chociaż bił się o nie i pielgrzymuje
25 o nie.

A choroba jego pokazuje się w słowach takich: Wiedziałem, że powstanie było głupstwem, ale biłem się walecznie za sprawę powstania, jako dobry żołnierz; wiem, iż niepodobieństwem jest odzyskać
30 Polskę, ale pielgrzymuję, jako człowiek honorowy.

Skoro posłyszycie takie słowa, uciekajcie, zatknawszy uszy, i donieście starszym; a starsi natychmiast człowieka zaraźliwego złożą z urzędu, jeśli jest urzędnikiem, i zdejmą z niego cza-

mare, i każą mu namyślać się w domu przez pewną liczbę dni.

A po tej liczbie dni obaczą, czy się wyleczył i czy wstąpiła weń wiara i łaska; a jeśli się wyleczył i wyrzeka się grzechu, tedy ogłaszają go czystym, i przyjęty będzie znowu do pielgrzymstwa.

Jeśli zaś chory też same słowa co pierwszej mówić będzie, tedy starsi napiętnują go, ogłaszając, iż jest nieczysty. I wszyscy od niego uciekać mają, od widoku jego, i od słów jego; bo ani jest dobry żołnierz, ani człowiek honorowy, ale głupiec i złośnik.

Bo jeśli w bitwach szedł na ogień, tedy i koń, na którym siedział krakus i bódł go ostrogami, i koń, który wioził armatę pod biczem furmana, szedł w ogień; a możnaż nazywać konia dobrym żołnierzem?

A jeśli zarażliwiec mówi, iż bije się dla honoru, tedy i oficer moskiewski mówi, iż bije się dla honoru; i Włoch, który mści się, zabijając sztyltem rywala swego, mówi, że mści się za honor; a cóż znaczy głupi bałwochwalczy honor taki?

Zaprawdę mówię Wam, iż żołnierz, który walczy bez wiary w dobroć sprawy swojej, zwierzem jest; a dowódca, który prowadzi na bój bez wiary w sprawę swoją, rozbójnikiem jest.

Człowiek zarażliwy bije się w polu i zabija dwóch nieprzyjaciół, a wróciwszy do namiotu, psuje serca żołnierzy, i zabija dziesięciu swoich na duszy.

Jest on podobny do człowieka, który chodzi do kościoła i klęczy, a wróciwszy do domu, śmieje się przed dziećmi z Boga i z Wiary.

A niech się nie tłumaczy, mówiąc, iż co innego jest postępowanie i czyn, a co innego myśl i mowa; bo przeciwko Ojczyźnie można ciężko grzeszyć mową i myślą, a każdy z tych grzechów nie ujdzie 5 kary swej.

Te są ostrożności przeciwko zaraźliwym w pielgrzymstwie polskiem.

XVIII

Jesteście wśród cudzoziemców jako Apostołowie wśród bałwochwalców.

10 Nie obruszajcie się tak bardzo na bałwochwalców, bijcie ich słowem, a inni ich pobijają mieczem; a ci, co ich pobijają, są Żydzi, czyli ludzie starego zakonu, którzy czczą Wszechmocność ludu, i Równość, i Wolność.²⁴ Oni nienawidzą bałwochwalców, 15 a nie mają miłości ku bliźnim, i zesłani są na wytępienie bałwochwalców Chananejczyków.²⁵

I pokruszą bałwany ich, a bałwochwalców będą sądzić prawem Mojżesza,²⁶ i Jozuego, i Robespier- 20 ra, i Saint-Justa,²⁷ wytępiając od starego do ssącego dziecka, od bydłęcia do szczenięcia. Bo Bóg ich, który się nazywa Wszechmocność ludu, jest sprawiedliwy, ale gniewny i trawiący jak ogień.

A jako między Żydami w stolicy ich powstał CHRYSTUS i zakon Jego, tak w stolicach liberalistów

24. Hasła w. rewolucji francuskiej.

25. Pierwotni mieszkańcy Palestyny, między Jordanem a morzem. Pobił ich, mordował okrutnie i wyparł z siedzib — Jozue; kraj zagarnęli Izraelici.

26. Oko za oko, ząb za ząb.

27. Robespierre Fr. (1758—1794) i Saint-Just (1767—1794), krancowi rewolucjonisci. Sami zginęli także na szafocie.

europcyjskich²⁸ powstanie zakon Wasz, nowy zakon poświęcenia się i miłości.

Albowiem Anglja i Francja są jako Izrael i Juda.²⁹ Jeśli tedy poskyszycie liberalistów, swarzących się o dwie Izby, i o Izbę dziedziczną, i o Izbę wybieralną, i o sposób wybierania, i o zapłatę dla króla, i o wolność druku, nie dziwujcie się mądrości ich, — jest to mądrość starego zakonu.

Są to Faryzeusze i Saduceusze,³⁰ którzy kłócą się o tref i o koszer; a nie rozumieją, co to jest kochać i umrzeć za prawdę.

I kiedy słyszą Was, przybyłych z północy, mówiących o Bogu i o Wolności, tedy gniewają się, i wołają jak doktory na CHRYSTUSA, wołając: A skąd mu tyle nauki, synowi cieśli? a jakże mógł prorok urodzić się w Nazarecie? a jak on śmie nas uczyć, starych doktorów?

A kiedy mówią o wojnie Waszej dla zbawienia narodów, nie przeczą, iż dobrze zrobiliście, ale powiadają, iż niewczesnie, jako doktorowie wyrzucali

28. Liberaliści, mieszczańskie stronnictwo postępowe, które zwyciężywszy w rewolucji lipcowej 1830 r., wnet jednakże zaczęło prześladować i tępić śmielsze dążenia ludu. Rząd liberalny franc. z r. 1832 był nieprzychylny Polakom.

29. Izrael i Juda — dwa państwa, na jakie się po śmierci Salomona (953 przed Chr.) rozpadło królestwo żydowskie. Szczep Juda miał Jerozolimę i część południową Palestyny, Izrael część północną, ze stolicą w Samarii. Rozdarte państewka wpadły po kolei w niewolę asyryjską i babilońską.

30. Faryzeusze (hebr. Peruszin), właściwie przywódcy ludowej partii konserwatywno-nacjonalistycznej. Znaczeni zwłaszcza w w. I przed Chr. i I po Chr.; opierali się wyższemu hierarchii duchowieństwu żydow. i sektom, w imię czystości tradycji. — Saduceusze, sekta religijna wśród Żydów, nie wierząca w zmartwychwstanie ciał, toczyli z Faryzeuszami spory zajadłe.

CHRYSTUSOWI, iż w szabas śmiał ludzi uzdrawiać, i krzyczeli: Godzi-li się w szabas uzdrawiać? Godzi-li się w czasie pokoju europejskiego z Rosją wojować?

- 5 A, jeśli dają jałmużnę wdowom i sierotom Wolności, wdowom i sierotom hiszpańskim, portugalskim, włoskim i polskim, wtedy dają głośno, w Izbach,³¹ jako czynili Faryzeusze.

- 10 A, jeśli dają Ojczyźnie swojej, tedy rozprawiają, ile podług zakonu, czyli konstytucji, dać mają.

A Wasz zakon inny jest, bo Wy mówicie: Wszystko, co nasze jest, Ojczyzny jest; wszystko co naszej Ojczyzny jest, wolnych ludów jest.

- 15 Anglicy, którzy kochają Wolność według staro-
rego zakonu, powiadają: Odbierzmy Francuzom morze, jak Izrael odbierał miasta od Judy; a Francuzi starozakonni mówią: Odbierzmy Niemcom
20 ziemie nadreńskie;³² a Niemcy mówią: Odbierzmy zaś Francuzom ziemie nadreńskie, i
tym podobnie. Przetoż powiadam Wam, iż głupi są, i zarażają się bałwochwalstwem, czcąc Baala, i Molocha, i Równowagi.

- 25 Albowiem porty, i morza, i lądy są dziedzictwem ludów wolnych. Alboż kłóci się Litwin z Polakiem

31. Parlament francuski wstawił w budżet państwa na r. 1832 kwotę 600.000 fr. dla uchodźców hiszpańskich, włoskich, portugalskich, prześladowanych w ojczyźnie za przekonania polityczne. W kwietniu 1832 r., uchwalwszy ustawę ograniczającą wolność emigrantów, zgodził się jednogłośnie na podwyższenie tamtej sumy o półczwarta miliona fr.

32. Alzacja i Lotaryngia, o które trwała przez kilka wieków walka między Francją a Niemcami.

o granice Niemna, i o Grodno, i o Białystok? Przetoż powiadam Wam, iż Francuz, i Niemiec, i Moskal muszą być jako Polak i Litwin.

Wszedł do domu opustoszałego człowiek dziki,
5 z żoną i z dziećmi. A widząc okna, rzekł: Przez to okno będzie patrzeć żona moja, a przez drugie ja sam, a przez trzecie mój syn. Patrzyli więc, a kiedy odchodzili od okien, zasłaniali je, obyczajem ludzi dzikich, aby światło, do nich należące, innym
10 nie dostało się. A reszta rodziny okien nie miała.

I rzekł człowiek dziki: Przy tym piecu ja sam tylko grzać się będę, bo jeden tylko piec był. A inni niech sobie zrobią każdy po jednym piecu. I rzekł potem: Wybijmy w domu drzwi dla każdego
15 go oddzielnie; przetoż popsuli dom, i bili się często o światło, ciepło, i granice izby.

Otóż tak robią narody europejskie; zazdroszczą sobie handlu książek, i handlu wina, i bawełny, nie wiedząc, iż nauka i dostatek do jednego domu
20 należą, do wolnych ludów należą.

XIX

Niektórzy z Was rozprawiają o arystokracji, i demokracji, i o innych rzeczach starego zakonu; ci bracia Wasi myślą się, jako pierwsi chrześcijanie, którzy rozprawiali o obrzezaniu i umywa-
25 niu rąk.

Ale narody zbawione będą nie przez stary zakon, ale przez zasługi Narodu umęczonego, i ochrzczone będą w imię Boga i Wolności. A kto tak ochrzczony, bratem Waszym jest.

20 Nie gadajcie wiele o prawach. Prawa są jako

obligi, a rządy jak dłużnicy, a Ojczyzna jak dobro. Im podlejszy i chytrzejszy jest dłużnik, tem mocniej go opisują, a ojcu i bratu wierzy się bez obligu..

- 5 Przetoż bądźcie doskonałymi jak Apostołowie, a zawierzą Wam narody, i co postanowicie, prawem będzie nietylko dla Was, ale dla wszystkich wolnych ludów.³³

10 Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłego rządu w Polsce. Nie ci najlepiej urządzają, którzy rozprawiają, ale ci, którzy najmocniej czują i najpełniejsi są poświęcenia się.

15 Pewne sieroty szukały sobie opiekuna, któryby ich dobrami zarządzał i ich wychował. Obróciły więc oczy na sąsiada, który był dobrym gospodarzem, ale chciwym, i pieniądze wielkie zebrał, a u ludzi miał sławę przemyślnego ale nieużytego człowieka. Rzekły tedy sieroty: Tego nie chcemy, bo z nas bogacić się będzie.

20 Obróciły więc oczy na drugiego sąsiada, który księgę o gospodarstwie napisał, ale sam nigdy nie gospodarował; rzekły więc: I tego nie chcemy, bo na nas będzie robił próby gospodarcze.

25 Ale słyszały o trzecim, iż był człowiekiem ubogim, i znaczny majątek stracił, popierając sprawy wdów i sierot; rzekły więc: Tego weźmijmy.

Podobną jest forma rządu przyszłego do kształtu mowy, którą mówi człowiek radny.

30 Człowiek przemyślny, idąc na radę narodową, obmyśla, jak zacząć mowę, co położyć na początku, co we środku, a co w końcu, bo tak nauczył się w

33. Myśl tę rozwinął Mickiewicz szerzej w memoriale *Myśli moje o sejmie polskim*.

szkole; ale iż sprawy narodowej mocno nie czuje, więc mowa jego będzie sztucznie ułożona, ale pusta, i przejdzie, i pamięci nie zostawi.

A człowiek poczciwy, idąc na radę narodową, 5 pełne ma serce miłości Ojczyzny, i czując prawdę tego, co ma mówić, mówi, nie myśląc o porządku; a wszakże mowa jego będzie porządna, i spiszą ją skoropisowie na wzór dla innych; a on sam zadziwi się, iż tak mądrze mówił.

10 Owoż i prawodawcy pełni miłości Ojczyzny postanowią urzędy w kraju stosownie do potrzeby, i będzie kraj urządzony dobrze, a drudzy to urządzenie przepiszą, i naśladować będą.

Podobna jest Rzeczpospolita, którą założyć ma- 15 cie, do lasu, który sieje gospodarz.

Jeśli gospodarz zasieje nasienie dobre na ziemi dobrej, może być pewny, iż się drzewa urodzą, i nie ma potrzeby myśleć o formie drzew, i lękać się, aby się dęby nie urodziły z kolcami, a jodły z 20 liśćmi.

Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna.

XX

Leżała pewna niewiasta w letargu, i wezwał syn 25 lekarzy.

Rzekli wszyscy lekarze: Wybierz jednego z nas, aby ją leczył.

Rzekł jeden lekarz: Ja będę ją leczył podług

nauki Browna;³⁴ ale drudzy odpowiedzieli: Zła to jest nauka; niech lepiej w letargu leży i umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług Browna.

Rzekł drugi: Ja będę ją leczyć podług nauki
5 Hannemana;³⁵ odpowiedzieli drudzy: Zła to nauka; niech lepiej umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług nauki Hannemana.

Tedy rzekł syn niewiasty: Leczenie jakkolwiek, wylebyście ją wyleczyli! Ale lekarze nie chcieli
10 zgodzić się, jeden żadnym sposobem nie chciał ustąpić drugiemu.

Tedy syn z żalem i rozpaczą zawołał: O matko moja! A niewiasta na ten głos syna obudziła się, i wyzdrowiała. Lekarzów wypędzono.

15 Są z Was niektórzy, którzy mówią: Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji; a drudzy: Niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji; a inni: Niech lepiej leży, niż gdyby miała granice
20 takie, a inni owakie. Ci wszyscy są lekarzami, nie synami, i nie kochają matki Ojczyzny.

Zaprawdę powiadam Wam: Nie badajcie, jaki będzie rząd w Polsce, dosyć Wam wiedzieć, iż będzie lepszy niż wszystkie, o których wiecie; ani
25 pytajcie o jej granicach, bo większe będą, niż były kiedykolwiek.

34. Brown John (1735—1780), lekarz angielski. Sławna, także na Litwie, była jego teoria t. zw. allopatii, głosząca, że chorobę usunie sam organizm, trzeba go tylko pobudzić odpowiednimi drażniącymi środkami.

35. Hahnemann Samuel Ch. F. (1755—1843), twórca homeopatii, jako systemu leczenia. Zwalczany za życia jako szarlatan, to znów wynoszony wysoko, doczekał się wielkiego w Europie rozgłosu.

A każdy z Was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic.

O ile powiększycie i polepszycie dusze Waszą,
o tyle polepszycie prawa Wasze i powiększycie
5 granice Wasze.

XXI

Słyszycie, iż mówią Żydzi, i Cyganie, i ludzie z duszą żydowską i cygańską: Tam Ojczyzna, gdzie dobrze. A Polak powiada narodom: Tam Ojczyzna, gdzie źle; bo gdzie tylko w Europie jest ucisk
10 Wolności, i walka o nie, tam jest walka o Ojczyznę, i za tę walkę bić się wszyscy powinni.

Powiadano dawniej narodom: Nie składajcie broni, póki nieprzyjaciół trzyma jedną piędź ziemi waszej; ale Wy powiadajcie narodom: Nie składajcie
15 broni, póki despotyzm trzyma jedną piędź ziemi wolnej.

Bo i Francuz, i Anglik, i Niemiec bronią własności swej, i nienawidzą nieprzyjaciół swych. A przecież kiedy Francuz, i Anglik, i Niemiec podróżują między ludami, tedy ludy nie wychodzą spotykać ich, i śpiewać im pieśni ich.
20

A Was spotykają, i ugaszczają, i śpiewają Wam pieśni Wasze, bo czują, że Wy wojujecie za wolność świata.³⁶

A przetoż—jeśli Wasza nauka o Wolności, i Wasze poświęcenie się dla niej nie będzie doskonałe od nauki i poświęcenia się Francuzów, i Niemców, i Anglików, tedy zaprawdę powiadam Wam, nie wnijdziecie do Ojczyzny Waszej.
25

36. Mowa o entuzjastycznym przyjęciu, jakie w jesieni r. 1831 zgotowała ludność niemiecka przechodzącym do Francji powstańcom polskim.

Powiaadał CHRYSTUS do narodu wybranego od BOGA: Jeśli ty, narodzie Abrahamowy, nie pójdiesz za mną, tedy Bóg odrzuci plemię twoje, a z kamieni wzbudzi synów Abrahamowi, co znaczy-
5 ło, iż z Greków i Rzymian zrobi chrześcijany.

A Polak mówi Francuzom i Anglikom: Jeśli wy, dzieci Wolności, nie pójdziecie za mną, tedy Bóg odrzuci plemię wasze, a wzbudzi obrońców Wolności z kamieni, to jest z Moskalów, i z
10 Azjatów.

Albowiem kto odrzuca wezwanie Wolności, odrzucony będzie od oblicza jej.

Była pewna królowa, która wezwała żołnierza prostego na wodza wojsk, i rzekła: Pobij wszy-
15 stkich nieprzyjaciół moich, a ja ci dam połowę królestwa, i będę żoną twą.

Ów żołnierz pociągnął w pole, i szły za nim wojska, którym rozkazywał w imię królowej, i bił nieprzyjacioły, i stał się możny i sławny.

20 Rzekł więc do królowej: Czas już, Pani, abym z tobą ożenił się i królował spokojnie. A królowa rzekła: Nie czas jeszcze, bo jeszcze nie pobiłeś wszystkich nieprzyjaciół moich.

Tedy wódz rozgniewany rzekł: Oto starzeję się,
25 i utylęm, a mam ustawicznie wojować za tę kobietę; osiadę lepiej w dobrach mych i będę odpoczywał. Więc osiadł w dobrach, i zostawił granice bez obrony, a nieprzyjaciół wzmógł się, i przyciągnął do dóbr jego, i zaczął niszczyć.

30 Tedy on wódz zerwał się, i wyjechał do ludu, i zaczął wołać: Uzbróćcie się, a idźcie za mną bronić dóbr moich, jak dawniej chodziliście za mną, kiedyśmy zwyciężali zwycięstwami wielkimi.

Ale ludzie rzekli: A co ty jesteś za jeden, głupi
człowieku, żebyśmy szli za tobą, bronić dóbr twych?
Dawniej szliśmy za tobą, boś nas wzywał w imię
królowej, ale teraz już nie jesteś hetmanem jej,
5 i jesteś prosty człowiek, jako i drugi. I odpe-
dzili go.

Bo królowa już sobie wybrała drugiego pro-
stego żołnierza, a ten stał się wodzem, i słuchano
go, i zwyciężył.

10 Otóż królowa jest Wolność, a wodzem jej był
Francuz.

XXII

Gdy w pielgrzymstwie Waszem przyjdziecie do
miasta jakiego, błogosławcie mu, mówiąc: Wolność
nasza niech będzie z wami. Jeśli Was przyjmą, i
15 usłuchają, tedy wolni będą; o jeśli Wami wzgardzą,
i nie usłuchają Was, i wypędzą, tedy błogosła-
wienie Wasze do Was powróci.

Odchodząc z miasta i kraju bezbożnego, nie-
wolniczego i ministerjalnego, otrząście proch z
20 obuwia Waszego, a zaprawdę powiadam Wam, iż
lżej było Tulonowi, i Nantes, i Lugdunowi³⁷ w
dniach Konwencji,³⁸ niżli będzie miastu onemu w
dniach Konfederacji Europejskiej.

37. Tulon, Nantes. Lugdun, miasta francuskie, zburzone
okrutnie w czasie wojny domowej między żyrondistami a jakobi-
nami, partiami politycznymi za rewolucji, w r. 1793. Wysłani przez
zwycięską skrajną lewicę republikanów wodzowie wycinali ludność,
nie szczędząc kobiet, dzieci, ni starców. Lyon zrównano z ziemią.

38. Konwent, najwyższa władza Rzpltej franc. podczas w. re-
wolucji, wyszła z wyborów powszechnych 1792, trwała do 1795.
Po krótkich zmaganiach się partii w łonie Konwencji zwyciężył
kierunek skrajnie rewolucyjny, któremu bez skutku usiłowała się
oprzec tu i ówdzie prowincja przez powstania, krwawo stłumione.

Albowiem gdy Wolność zasiędzie na stolicy świata, będzie sądzić narody.

I rzeknie do jednego narodu: ³⁹ Oto byłam nastawiana od zbójców, i wołałam na ciebie, narodzie, o kawał żelaza do obrony, i o garść prochu; a tyś mi dał artykuł gazety. A naród ów odpowie: Pani moja, kiedyż wołałaś do mnie? I odpowie Wolność: Oto wołałam ustami tych pielgrzymów, a nie słuchaliście mnie; idźcie więc w niewolę, kedy będzie świst knuta, i chrzest ukazów.

I rzeknie Wolność do drugiego narodu: ⁴⁰ Oto byłam w utrapieniu i w nędzy, i prosiłam ciebie, narodzie, o opiekę prawa, i o opatrzenie; a tyś na mnie rzucał ordonansami. ⁴¹ I odpowie naród: Pani moja, kiedyś przychodziła do mnie? I odpowie Wolność: Przychodziłam do ciebie w stroju tych pielgrzymów, a tyś mną wzgardził; idźże więc w niewolę, kedy będzie świst knuta, i chrzest ukazów.

Zaprawdę mówię Wam, iż pielgrzymstwo Wasze stanie się dla mocarstw kamieniem obrazu.

Odrzuciły mocarstwa kamień Wasz od budowy europejskiej, a oto kamień ten stanie się kamieniem węgielnym i głową przyszłej budowy, a na

39. Zapewne do Anglii 1831 r. Wobec powstania listopadowego zajęła Anglia stanowisko zasadniczo nieprzychylnie; nie przyjęła ambasadorów walczącej Polski, nie interweniowała w Rosji. Po upadku powstania prezes ministrów, lord Palmerston, «witał zwycięstwo rosyjskie jako przywrócenie prawa i lojalności w Królestwie», a dla Polaków — apelował do szlachetności i honoru Mikołaja o przebaczenie. Wobec potwornych represji rosyjskich w Polsce — milczał.

40. Do Francji z r. 1832, przyjmującej emigrantów polskich.

41. Uchwałami rządu franc., «ordonnance» = rozporządzenie. Odnosi się to zapewne do uchwały Izby franc. z kwietnia 1832; wtedy to ustanowiono prawo wyjątkowe dla emigrantów.

kogo on upadnie, tego skruszy; a kto nań potknie się, ten upadnie, i nie powstanie.

A z wielkiej budowy politycznej europejskiej nie zostanie kamień na kamieniu.

5 Bo przeniesiona będzie stolica Wolności.

Jeruzalem, która mordujesz ludzi mówiących o Wolności, mordujesz proroki twoje; a lud, który morduje proroki swe, uderza sam siebie w serce swoje, jako szalony samobójca.

10 Przyjdzie na Judę i Izraela ucisk wielki.

XXIII

Rządcy francuscy, i mędrkowie francuscy, którzy gadacie o Wolności, a służycie despotyzmowi, legniecie między ludem waszym, i despotyzmem obcym, jako szyna żelaza zimnego między młotem
15 i kowadłem.

I bici będziecie, a żuźle z was i iskry z was lecieć będą na kraj świata, i rzekną narody: Zaiste, kucie tam jest wielkie, jako w kuźni piekielnej.

I będziecie wołać do młota, do ludu waszego:
20 Ludu, daruj a sfolguj, bo gadaliśmy o Wolności. A młot rzeknie: Gadales inaczej, czyniles inaczej. I spadnie z nową mocą na szyję.

I będziecie wołać do despotyzmu obcego, jako do kowadła głuchego: O despotyzmie, służyliśmy
25 tobie, zmiekczył się, a zrób otwór, abyśmy się skryli od młota.

A despotyzm rzeknie: Inaczej czyniles, inaczej mówiłeś. I wystawi wam grzbiet twardy i zimny; aż będzie przekuta szyna tak, że jej nikt nie pozna.

30 Rządcy angielscy, i mędrkowie angielscy, nady-

macie się z rodu waszego i mówicie: Mój dziad był lordem, a pradziad królem, żyjemy więc w przyjaźni z krewnymi naszymi, panami i królami Europy; a oto przyjdą dni, iż będziecie wołać do
5 ludu: Daruj nas życiem, bo nie było w rodzie naszym ani jednego króla, ani jednego lorda, ani jednego eskwajra.⁴²

A wy, kupcy i handlarze obojga narodów, łaknący złota, i papieru dającego złoto, posyłałście pie-
10 niądź na zgębienie Wolności,⁴³ a oto przyjdą dni, iż będziecie lizać złoto wasze, i żuć papier wasz, a nikt wam nie przyśle chleba i wody.

Słyszeliście o głodach takich, że matki jadły dzieci swe; ale głód wasz będzie sroższy, bo po-
15 wiadam wam, że będziecie obrzynać uszy bliźnim swym, i uszy samym sobie, i piec, i jeść. Bo za- służyliście, abyście byli bez uszu, jako sa szelmowie.

XXIV

Te są *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, nie wymyślone, ale zebrane z dziejów polskich, i
20 z pism, i z opowiadań, i z nauk Polaków, ludzi

42. Esquire (czyt.: eskwajr) — dawny tytuł magnatów angielskich, także wyższych urzędników i wojskowych.

43. Jest to, zdaje się, aluzja do t. zw. pożyczki holendersko-rosyjskiej, w którą była wmieszana Anglia. Na kongresie wiedeńskim rząd angielski gwarantował za 25 milionów funtów szterl., które Rosja pożyczyła w Holandii, jednakże pod warunkiem, że Belgia zostanie przy Holandii. Gdy Belgia odzyskała 1830 r. samodzielność, mogła Anglia gwarancje cofnąć. Zabiegał o to ks. Adam Czartoryski, pragnąc, by Anglia tą drogą wymogła na Rosji przestrzeganie traktatu względem Polski po powstaniu. Jednakże w lipcu 1832 r. ministerium angielskie uzyskało od Izby upoważnienie rządu do przedłużenia gwarancji — bez zastrzeżeń, i do poparcia rządu rosyjskiego.

pobożnych i poświęconych za Ojczyznę, Męczenników, Wyznawców, i Pielgrzymów. A niektóre rzeczy a łaski Bożej.

5 Czytajcie je, Bracia-Wiara-Żołnierze; a ci, co są między Wami starsi, których nazywacie podoficerami, czyli namiestnikami, niech Wam objaśniają, i wykładają.

Albowiem Naczelnicy Wasi są jako rodzice wielu dzieci, zajęci i dziećmi, i gospodarstwem, i
10 domem.

Ale podoficerowie Wasi są jako piastunowie, i niania młodszych braci żołnierzy, i ciągle z nimi są, pilnując ich.

Oni zaczęli wojnę Narodów, i im da Bóg doko-
15 nać ją szczęśliwie. — Amen.

MODLITWA PIELGRZYMA

Panie Boże wszechmogący! Dzieci Narodu wojennego wznoszą ku Tobie ręce bezbronne z różnych końców świata. Wołają do Ciebie z głębi kopalni syberyjskich, i ze śniegów kameczatskich, i
20 ze stepów Algeru, i z Francji, ziemi cudzej. A w Ojczyźnie naszej, w Polsce wiernej Tobie, nie wolno jest wołać do Ciebie; i starcy nasi, kobiety i dzieci modlą się do Ciebie w skrytości, myślą i łzami. Boże Jagiellonów! Boże Sobieskich, Boże
25 Kościuszków! zlituj się nad Ojczyzną naszą, i nad nami. Pozwól nam modlić się znowu do Ciebie obyczajem przodków, na polu bitwy, z bronią w rękę, przed ołtarzem zrobionym z bębnow i dział, pod baldachimem zrobionym z orłów i chorągwi
30 naszych; a rodzinie naszej pozwól modlić się w

kościółach miast naszych i wiosek naszych, a dzieciom na grobach naszych. A wszakże niech się stanie nie nasza wola, ale Twoja.

Amen.

LITANJA PIELGRZYMSKA

5 Kyrie leyson. Chryste eleyson.

Boże Ojczy, któryś wywiódł lud Twój z niewoli egipskiej, i wrócił do Ziemi Świętej.

Wróć nas do Ojczyzny naszej.

Synu Zbawicielu, któryś umęczony i ukrzyżo-
10 wany zmartwychwstał i królujesz w chwale,

Zbudź z martwych Ojczyznę naszą.

Matko Boska, którą ojcowie nasi nazwali królową Polski i Litwy,

Zbaw Polskę i Litwę.

15 Święty Stanisławie, opiekunie Polski,

Módl się za nami.

Święty Kazimierzu, opiekunie Litwy,

Módl się za nami.

Święty Józafacie, opiekunie Rusi,

20 Módl się za nami.

Wszyscy święci opiekunowie Rzeczypospolitej
naszej,

Módlcie się za nami.

Od niewoli moskiewskiej, austriackiej, i pruskiej.

25 Wybaw nas, Panie.

Przez męczeństwo trzydziestu tysięcy rycerzy
barskich, poległych za Wiarę i Wolność,

Wybaw nas, Panie.

Przez męczeństwo dwudziestu tysięcy obywateli
30 Pragi, wyrżniętych za Wiarę i Wolność,

Wybaw nas, Panie.

Przez męczeństwo młodzieńców Litwy,⁴⁴ zabitych kijami, zmarłych w kopalniach i na wygnaniu,

Wybaw nas, Panie.

5 Przez męczeństwo obywateli Oszmiany,⁴⁵ wyróżnionych w kościołach Pańskich i w domach,

Wybaw nas, Panie.

Przez męczeństwo żołnierzy, zamordowanych w Fischau⁴⁶ przez Prusaków.

10 Wybaw nas, Panie.

Przez męczeństwo żołnierzy, zaknutowanych w Kronstadzie⁴⁷ przez Moskali,

Wybaw nas, Panie.

15 Przez krew wszystkich żołnierzy, poległych w wojnie za Wiarę i Wolność,

Wybaw nas, Panie.

Przez rany, łzy i cierpienia wszystkich niewolników, wygnańców, i pielgrzymów polskich,

44. Uczniów gimnazjów i uniwersytetu wileńskiego, wywiezionych z ojczyzny po procesie filaretów 1824 r.

45. Obywateli Oszmiany, miasta powiatowego w gub. wileńskiej, 11 kwietnia 1831 r. kozacy pod wodzą pulk. Wierzulina wyróżnili w kościele, nie szczędząc dzieci i kobiet, z zemsty za (przedwczesny, nieudany) poryw powstańczy.

46. W Fischau, w pow. malborskim, 28 stycznia 1832 r. strzelało wojsko pruskie do bezbronnych powstańców, którzy złożywszy broń za granicą, nie chcieli wracać pod panowanie moskiewskie. Było kilkunastu rannych, ośmiu zabitych.

47. W Kronsztadzie (twierdzy położonej na wyspie u ujścia Newy) skazano dnia 4 listopada 1832 r. 12 Polaków na publiczną chłostę za to, że nie chcieli złożyć przysięgi na wierność Mikołajowi. Trzech ze skazanych dostało 8 tysięcy uderzeń, reszta po 6 tysięcy. Bito publicznie, na placu musztry, na oczach wielotysięcznych tłumów, przy muzyce wojskowej. Gdyby skazańcy mieli przetrzymać karę, miano ich po wyzdrowieniu chłostać powtórnie, dopóki by nie przysięgli carowi. Wieść o tej potwornej egzekucji rozeszła się szeroko po Europie.

- Wybaw nas, Panie.
O wojnę powszechną za wolność ludów,
Prosimy Cię, Panie.
O broń i orły narodowe,
5 Prosimy Cię, Panie.
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy,
Prosimy Cię, Panie.
O grób dla kości naszych w ziemi naszej,
Prosimy Cię, Panie.
10 O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej,
Prosimy Cię, Panie.
W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Amen.

OPOWIADANIE MICKIEWICZA O BRANCE ROSYJSKIEJ

(NAOCZNYCH JEGO WRAŻEŃ)(*)

Rozkazy dochodzą w nocy, poufnie, tak aby nie można było przewidzieć czasu ich nadejścia (co dwa lata lub rzadziej, zależnie od wypadków wojennych i dezercji). Żąda się od dziedzica trzech, pięciu lub piętnastu ludzi każdego tysiąca mieszkańców. Przerazenie, przestrasz, osłupienie opanowuje w mgnieniu oka rodzinę dziedzica, jakby śmierć zabrała kogoś z bliskich; spada na nich wielkie nieszczęście. Trzeba, by do uśpionych domostw doszły przekleństwa, rozpacz i śmierć. Wszyscy płaczą zawczasu. Sprowadza się miejscowego wójta. Wybiera się mężczyzn zdolnych do służby w liczbie trzykrotnie wyższej od żądanej ilości rekrutów, wzywa się ich bez względu na to, czy za żonaci czy nie, czy są ojcami, czy synami kalekich rodziców, jedyną podporą rodzin. Wszystko to nie ma znaczenia! Ważne jest tylko to, by byli wysocy, zdrowi, by wiek ich i zdolności odpowiadały wymaganiom prawa. Nazwiska zatrzymanych podaje się urzędnikowi, by strzegł wyznaczonych. Wchodzi się do domów. Porywa się ludzi znienacka, by nie mogli ani zbiec, ani się bronić. Wywraca się ich, wiąże, krępuje wśród krzyków ich bliskich i ich bezsilnego oporu. Wyprowadza się ich na miejsce zbiórki, skąd wyruszą dalej z towarzyszami nieszczęścia traktowanymi tak samo.

Całe osiedle rozbrzmiewa jednym krzykiem, jękiem, głosem tej samej beznadziejnej rozpacz. Gdyby domyślono się nadejścia katastrofy, mężczyźni zbiegliby do lasów, bo zostanie żołnierzem oznacza śmierć cywilną, oznacza wyrzeczenie się na dwadzieścia lat (tj. na zawsze) ojczyzny, rodziny, wszystkie-

*) Z opowiadania Mickiewicza spisała Karolina Olivier w Lozannie w r. 1840. Po raz pierwszy ogłosił Leopold Wellisz (Lozanna 1942). Przekład Marii Danilewiczowej.

go co było bliskie i drogie tutaj. Żona stanie się wdową, dzieci sierotami, starej matce zabraknie chleba; żona, żona przede wszystkim wyjdzie może zamąż powtórnie, boć prawo na to pozwala; ona z kolei potrzy na żołnierza jak na wykreślonego ze świata, w którym żył dotąd, i na miejsce jego przy ognisku domowym jako wolne, gotowe do objęcia przez kogoś innego.

Zalobny pochód wyrusza na miejsce zbiórki, do miejscowości, w której urzęduje komisja poborowa. Wszyscy mieszkańcy okoliczni, kobiety, starcy, dzieci, towarzyszą więźniom i ich strażom, płacząc i krzycząc. Kobiety śpiewają chórem wzruszające pieśni o mężu, którego się im zabiera. Czyżby kochała go za mało? Czyżby w pamięci zatarto się wspomnienie dnia zaślubin, dzieje ich dzieciństwa i miłości? - oto tematy rozdzierających serce improwizacji.

Po strasznych tych przejściach i po kilku godzinach marszu zaczynają się nowe utrapienia. Członkowie komisji poborowej, niecnijacy, którzy bez łapówki dziedzica nie zwolnią nikogo, zebrani są w obszernej sali. Przed pojawieniem się w niej, chłop-stworzenie proste i cnotliwe, dla którego nakaz ten jest hańbiącą karą — rozebrać się musi do naga. Wchodzi z dreszczem wstrętu i wyczerpania. Chwyta go pod brodę, by podnieść głowę, pakują palce do jamy ustnej, by skontrolować jego szczękające zęby, zatykają mu nos, aby nie zaciskał warg, badają wreszcie najbardziej wstydlive części jego ciała, mierzą jego wzrost, odnosząc się do niego przez cały czas jak do zwierzęcia — a przecież dusza jego, w całej swej naiwnej moralności, przetrzymuje nawet tortury, przed których użyciem tyrani nie potrafili się zawahać.

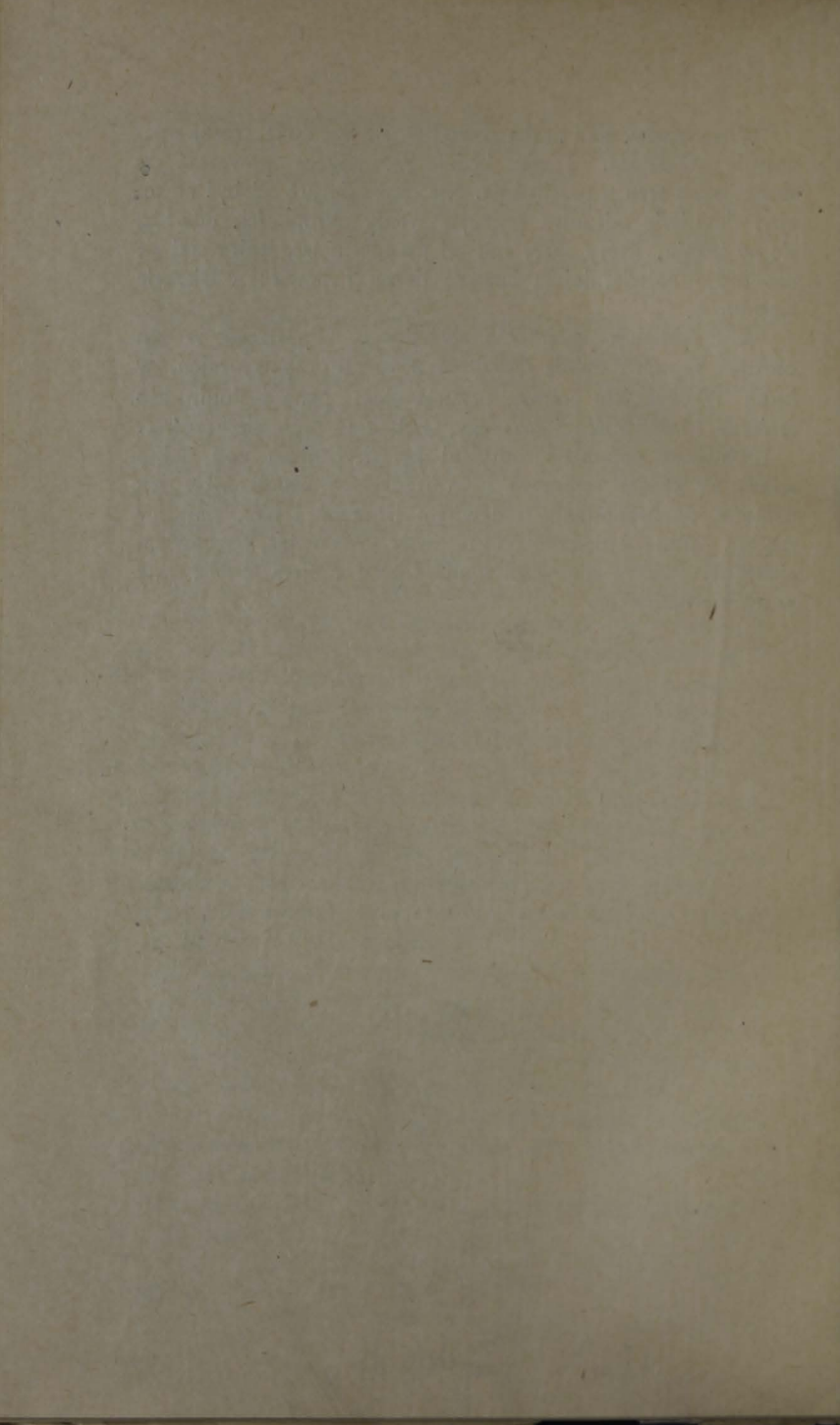
Gdy wszystko przetrzymał, gdy jest na pół martwy z niepokoju, gdy straci poczucie istnienia, gdy zapomni, że jest człowiekiem i stworzeniem ludzkim, odzywa się głos, wykrzykujący jedno tylko słowo: « Occiput ». Natychmiast nożyce dotykają jego głowy, strzygą włosy na czubku, ktoś popycha go do sąsiedniego pokoju, by stał się częścią wojska rosyjskiego, by stracił nazwisko i zmienił charakter, serce, sposób myślenia, by zerwał z przeszłością.

Jeśli głos zawoła: « Sinciput », odsyła się go jako niezdolnego do służby.

Wtedy znów, jeśli liczba szczęśliwców jest duża, troska opanowuje dziedzica. Trzeba będzie raz jeszcze powracać do straszliwych scen z przedednia. Nie może się już zdobyć na to, zbyt dotkliwie odczuwa przeżyte wtedy okropności, odwróci się od lokaja, który służy mu od dwunastu lat, który stał się dla niego najwierniejszą częstką domu i powie: « Bierście tego oto ».

Kto odmaluje spojrzenie służebnego, wydartego w ten okrutny sposób rodzinie dziedzica z kręgu przyzwyczajęń, w którą wierzył, kto pojmie uczucia obu: pana i sługi, kto zmierzy straszliwość tej rozpacz, głębokość tego nieszczęścia?

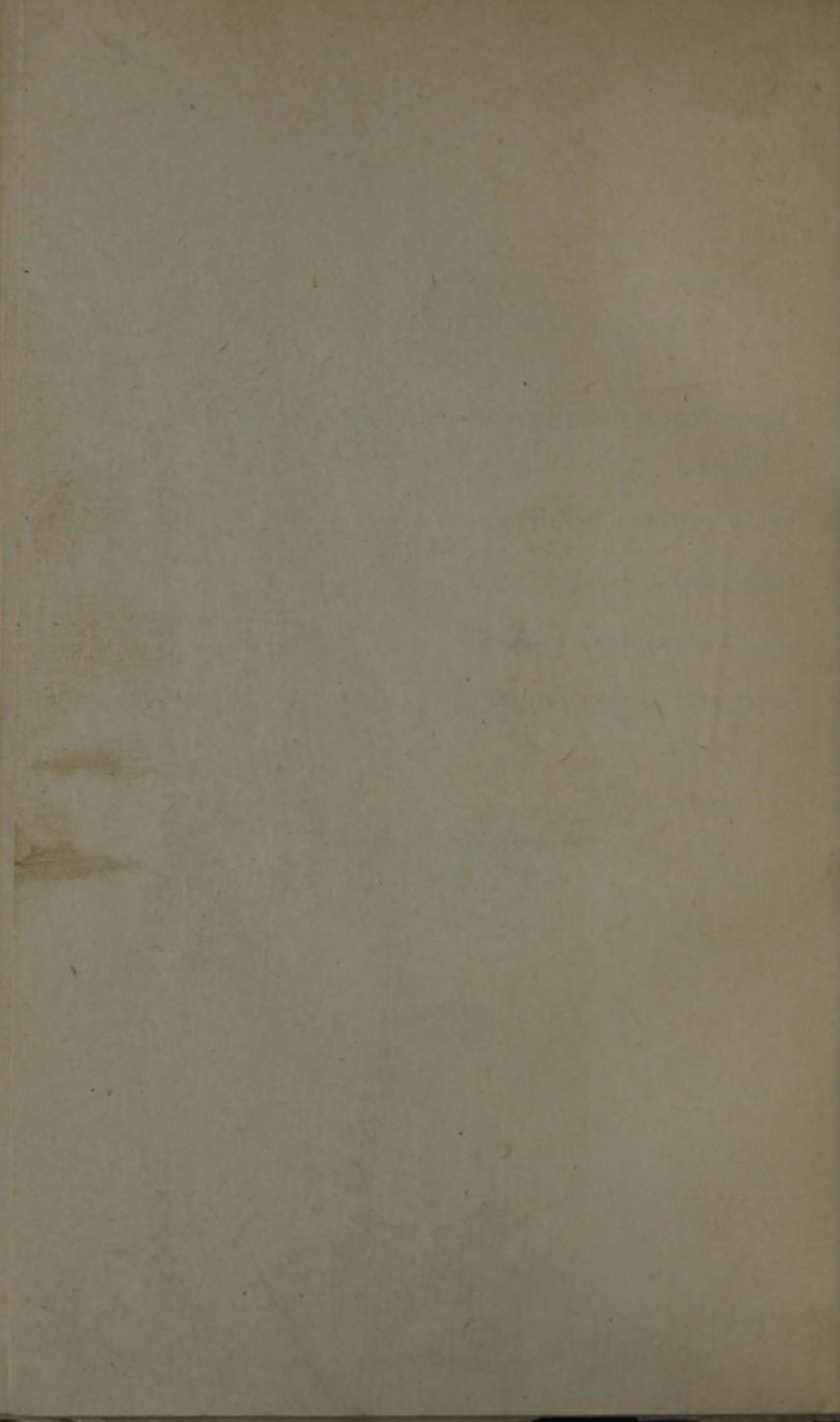
Żołnierze, natomiast, odsyłani są natychmiast pod dobrą strażą na krańce cesarstwa i wtrącani w warunki życia tak straszne, że zapominają o dawnym istnieniu i bici, stają się częstką pułku — nic poza tym na świecie nie mając, pozbawieni ojczyzny. Połowa nie wytrzymuje tego i umiera, co czwarty ratuje się ucieczką.



SPIS RZECZY:

« Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego » na nowej emigracji	5
Nota o powstaniu « Ksiąg »	21
Księgi Narodu Polskiego	25
Księgi Pielgrzymstwa Polskiego	45
Przyczynek: Branka rosyjska	99





Dar Polsk. Instytutu Hydat.
w Rzymie.
15.X.46



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018603741